

## Warszawskie budowy wykonują zobowiązania lipcowe

Z przedsiębiorstw budowlanych stolicy nappływają meldunki o wykonaniu zobowiązań robotniczych, powziętych dla uczczenia V rocznicy Manifestu PKWN.

Zaloga PBP nr 1, budowa „Urusu”, wykonała swe zobowiązania na 10 dni przed terminem, podejmując nowe, dobowe zobowiązania, 100 proc. załogi bierze udział w odpowiedzialnym za pracę na tej budowie.

Robotnicy budują magazyny PDT przy ul. Bema objęte współzawodnictwem pracy 60 proc. załogi. Zobowiązanie zostało przekroczone. Dziś współzawodniczy tu 97 proc. załogi.

Na robotach rozbiórkowych przy ul. Sikorskiego 42 — 48 również ponad 90 proc. robotników bierze udział w współzawodnictwie.

Na 10 innych budowach PBP nr 1 zobowiązania obejmują łącznie przyspieszenie terminów o 276 dni, co da przedsięwzięciu 19 mln. zł oszczędności. Zobowiązania te są już prawie w całości wykonane.

Robotnicy III oddziału PPRK powzięli na 10 budowlanych zobowiązań o przyspieszeniu terminów na ogólną wartość 5.250 tys. zł. 90 proc. tych zobowiązań PPRK-3 już wykonał, a w najbliższych dniach zobowiązania wypełnione będą w całości. (Jam)

## Lubelskie widowisko miało na celu zatrzymać pracę nad odbudową kraju Całe społeczeństwo potępia występne machinacje reakcyjnego kleru

W szczególnie wycofanej sali Teatru Miejskiego w Lublinie odbyło się masowe zebranie katolickiej inteligencji, na którym zgromadzeni potępili sprawców i inspiratorów ostatnich zafęz.

W wielu zakładach pracy w Lublinie i okolicy odbyły się dalsze zebrania, na których uchwalono rezolucje, potępiające nadużywanie religii dla celów wrogich narodowi polskiemu. Takie same stanowisko zajęli przedstawiciele świata nauki i sztuki w Lublinie, którzy wystąpili z otwartym listem do kurii biskupiej i społeczeństwa. (Treść listu podajemy na 2 str.). Uchwalono na masowych zebraniach rezolucje, świadczą o zdrowej postawie najszerzych mas społeczeństwa, które przejrzały dywersyjne zamierzenia reakcyjnego duchowieństwa.

„Cudzie”, dziwny wydaje się nam fakt — oświadczył mówca — iż w Lublinie, mieście dwóch uniwersytetów, w których jeden posiada wydział teologii, w mieście, które ma seminarium duchowne i które jest siedzibą biskupa, nie można było dość szybko zbadać zjawiska, jakie miało miejsce w katedrze. Dopiero po tygodniu, bo po 10 lipca br., dowiedzieliśmy się z listu Pasternskiego biskupa lubelskiego Kałwy, iż powołano specjalną komisję, która nie stwierdziła w rzekomym zjawisku w katedrze żadnych cech nadzwyczajności i wpływu sił nadprzyrodzonych.

narazanie ludzi naiwnie i prosto wierzących na poniewierkę podróży i obozowanie w Lublinie, że ustana gorsząca scena przed lubelską katedrą. Należało się spodziewać, że zniknie też plotka o domniemanym „cudzie”.

Rachuba na histerię i ciemnotę

Mysłącego katolika zastanawia również fakt, iż w katedrze lubelskiej, będącej siedzibą biskupa, mimo oświadczenia biskupa ordynariusza, iż cudu nie miał miejsca, księża lubelscy w dalszym ciągu prowadzą wiernych do tego rzekomo cudownego obrazu.

To nas gorzej i oburza — oświadcza mówca — to wywołuje w nas uczucie wstydu za tych, którzy dopuścili do takiego rozwoju sytuacji, iż spowodowało to w ciągu kilku dni gorszące i uwłaszczające uczuciom religijnym sceny

## Polska poparła wniosek ZSRR potępiający propagandę agresji

GENEWA (PAP). Na posiedzeniu komitetu społecznego Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ, poświęconym sprawie wolności prasy, delegacja ZSRR przedstawiła projekt nowej rezolucji, w której: 1) domaga się potępienia tych organów prasy i informacji, które działają sprzeczenie z duchem uchwalonych w r. 1947 rezolucji, dotyczących podania informacji i uprawniania propagandy wojennej i 2) domaga się zalecenia rządów państw — członków ONZ, aby zastanowiły one odpowiednio środki w celu przeszkodzenia propagandzie nazistowskiej lub faszystowskiej, pobudzającej do nienawiści rasowej, narodowej i religijnej i każdej innej propagandzie agresji.

Projekt ten poparty został przez delegację polską. Członkowie delegacji polskiej dr. Zanna Kormanowa oświadczyła, że Polska, która tak ucieleśniała wskutek wojny, stoi na stanowisku pokojowej współpracy narodów i będzie ostro występowała przeciwko wszelkim tendencjom naruszenia pokoju, wyrażanym bądź przez prasę, bądź innymi środkami propagandowymi.

W dalszym ciągu swojego przemówienia prof. Kormanowa mówiła o konieczności zdrowej i uczciwej wymiany informacji, nadmienając, że Polska może się pościć gościnną udzielną 500 dziennikarzem zagranicznym, w tej liczbie wielu dziennikarzem amerykańskim, gdy kraje zachodnio-europejskie i Świat Zjednoczony wpuściły dotychczas bardzo niewielką ilość dziennikarzy polskich.

**Cud cudowi nierówny**

Organ Włoskiej Partii Socjalistycznej „Avanti” omawia fakt zbudowania przez robotników bułgarskich Mauzoleum Dymitrowa w ciągu 4 dni:

*Dzienniki katolickie z nie dowierzaniem przyjęły wiadomość o zbudowaniu w przeciągu tak krótkiego czasu mauzoleum. Jest to rzecz zrozumiała. Prasa katolicka nie wierzy bowiem w cuda, tworzone przez socjalizm, w cuda dokonane przez zdolnych do poświęceń robotników. Wierzy natomiast w cuda różnych posagów, jak na przykład ten, któremu nakazano ruszać oczami o kciężni 1948 r.*

**Reakcyjna prowokacja grubymi niemi sżyta**

W Liście Pasternkim ks. biskup lubelski wezwał kapłanów do powstrzymania pielgrzymek do katedry lubelskiej. Po liście tym należało się się spodziewać, że ustana pielgrzymka co najmniej z diecezji lubelskiej, że skończy się

**Świat pracy potępia hańbiące  
Polskę zajścia w Lublinie**

Rezolucja podjęta na masowych zebraniach

W lubelskich zakładach pracy i instytucjach odbyły się dalsze masowe zebrania pracowników, w czasie których omówiono szczegółowo sprawę domniemanego cudu w katedrze lubelskiej oraz gorszących zafęz.

Po wysłuchaniu przemówień w toku których przytaczano fragmenty listu pasternskiego, ogłoszonego przez biskupa lubelskiego, zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję następującej treści:

Po zaznajomieniu się z przebiegiem gorszących zafęz w Lublinie zebrani stwierdzają, że fantastyczne wieści o rzekomym „cudzie” były rozpowszechniane równocześnie w całym kraju w sposób świadomy i zorganizowany.

Zebrani widzą w tym próbę wykorzystania naiwności ludzkiej i ciemnoty — próbę nadużycia wiary dla celów nę mających nie wspólnego z religią, celów obcych i wrogich narodowi polskiemu i Polsce Ludowej.

## W hołdzie pośmiertnym Georgi Dymitrowowi

SOFIA (PAP). Na wniosek KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Rada Ministrów uchwalila nadać imię Georgi Dymitrowa Akademii Rolniczej w Sofii.

W auli uniwersytetu sofijskiego odbyło się żałobne zgromadzenie wszystkich członków Akademii Rolniczej, na które przybyli wicepremier i minister rolnictwa Trajkow, min. Czerwenkow i wielu innych członków rządu.

Uroczyste posiedzenie otworzył rektor Akademii prof. Iwanow, wygłaszając referat, w którym podkreślił, że wysoki zaszczyt, jaki spotyka Akademię, zobowiązuje profesorów i studentów do jeszcze większych wysiłków w dziedzinie przygotowania kadry dla budownictwa socjalistycznego. „Uczynimy wszystko — oświadczył mówca —

**Działania greckiej armii demokratycznej**

BUKARESZT (PAP). — Notuje się dalszą ożywioną działalność greckiej armii demokratycznej w wielu punktach kraju. Na Peloponezie jednostki 3-ojczy dywizji armii demokratycznej wyparły siły faszystowskie z wioski Angelokastro (Koryntia). Inne oddziały demokratyczne wkroczyły do wioski Malandraki.

W Tessalii kawaleria greckiej armii demokratycznej dokonała głębokiego wypadu na tyły nieprzyjaciela i zajęła szereg wiosek na równinie Kartds.

**Protesty przeciw wydaleniu z Francji Wasilewskiego**

PARYŻ (PAP). Zarząd główny organizacji Pomocy Ojczyźnie nie wystosował do min. spraw wewn. Mocha list, domagający się cofnięcia decyzji w sprawie wydalenia z Francji Wasilewskiego.

Rezolucje protestacyjne uchwalili m. in. oddziały „Grunwaldu” w Merlebach — Freyming (departament Moselle), Montreuil sous Bois pod Paryżem, Sartrouville (Seine et Oise), w Lille, zarząd departamentalnego koła Grunwald w Paryżu i Rada Narodowa Polaków we Francji w St. Etienne.

Rezolucje przypominają usługi Wasilewskiego we francuskim Ruchu Oporu oraz jego pracę nad pogłębieniem przyjaźni francusko-polskiej.

**Pierwsze wyniki śledztwa w sprawie śmierci Heleny Rabczuk**

Śledztwo prowadzone w sprawie śmierci Rabczuk Heleny i ranienia 19 osób wykazało dotychczas o następujące:

Dnia 3 lipca br. w Lublinie zostały rozpowszechnione wiadomości o rzekomym „cudzie”, który miał mieć miejsce w katedrze Aczkołwiek komisja, powołana przez ks. biskupa Kałwę stwierdziła, że nie ma żadnego „cudu”, władze kościelne nie tylko nie przedsięwzięły żadnych kroków w celu wyjaśnienia istotnego stanu rzeczy, lecz nawet wydały zarządzenia, które przyczyniły się do wzmocnienia fanatyzmu i organizowania napływu otumanionych wiernych.

Ksiądz Forkiewicz, pierwszy wikariusz katedry lubelskiej, wyjaśnił: „Ja osobiście nie mogę stwierdzić „cudu”. Początkowo myślałem, że z kropidła mogła upaść na obraz kropła wody. Ktoś mówił, że mogły to być bakterie, które wytworzyły ciemność. Mam przekonanie, które miałem od początku, że tu nie ma nic nadzwyczajnego”.

Dotychczasowe wyniki śledztwa pozwalają stwierdzić, że wypadki, które miały miejsce 13 lipca br. na terenie katedry lubelskiej, a mianowicie śmierć Rabczuk Heleny i ranienia 19 osób, zostały spowodowane karygodnym postępowaniem organizatorów tłumnego napływu ludzi. Dalsze śledztwo w toku,

## Robotnicy warszawscy czczą pamięć Dymitrowa

Robotnicy Warszawskich Zakładów Garbarskich zorganizowali akademię żałobną w celu uczczenia pamięci premiera Bułgarskiej Republiki Ludowej Georgi Dymitrowa. Uroczystość odbyła się w świątyni Zakładów przy ul. Okopowej.

W wybranej kłęb i czerwonej sali zebrano się kilkuset robotników i pracowników Warszawskich Garbarni. by oddać hołd pamięci nieugięte-

**Kończy się ponura impreza**

(TELEFONEM OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Lublin już niemal całkowicie wrócił do normalnego życia. Martwi się tym bardzo sprzedawcy w katedralnym kiosku dewocjonalii. Właśnie ta, która pierwsza ujrzała rzekomy cud. Zobaczenie „cudu” trwało wprawdzie kilka sekund, ale przecież później w ciągu dziesięciu całych dni i nocy, inkasowało się okazałe kwoty za sprzedane modlitwienki, książecki i medaliki. Opienilo się. Ksiądz proboszczowi również.

W piątek przed katedrą nie było ognoków. „Milicja papieska”, która już teraz zdjęta białe-żółte opaski, wyraźnie się nudzi. Tylko czasem wśród za wodowo koczujących, wybucha awantura.

Aranżery „cudów” profanują świątynię

Oto jakaś stara handlarzka posprzeżala się z drugą i nie zważając na sąsiedztwo ludzi i Katedrę, nie szczędi najgorszych wyzwisk. Kilka osób lekko się oburza. Padają dalsze plugawe słowa.

— Już piąty raz jestem — woła kłęb handlarzka — a jeszcze nie widziałam. To pewnie dlatego, że nie jestem go-dna...

Trudno przejść bez potknięcia się przez mroczny korytarz. Za filarem znajduje się obraz. W dużym kościele niemal pułost. Wśród kilkudziesięciu osób kilka chlipających kumoszek, kilkanaście pęających się z „załogi watykańskiej” i grup z zwabionych przez księży wyrostków do regulowania niestaniejacego już ruchu.

Z rozgwaru i szumu wybija się nagle gardłowy, niezrozumiały, dziki krzyk. Grupa wyrostków z nabytą w ciągu 10 dni wprawą wdrapuje się na lawki, konfesjonały, drzewca chorągwi.

— Co się stało — ryczą ci z za filaru od oitarza.

— A to jakaś kaleka, którego przyniesi na rekach, zaczął chodzić — woła dobrze wyskolony wyrostek.

Nie widać kaleki. Nie widać uzdrowionego, słychać tylko krzyk wyrostka.

Tajemniczy szepć biegnie do tyłu, na plac, na ulicę. Tam rośnie. Sprzed obrazu wynoszą zemdziała, rozhisteryzowana dewotkę. Świątynia czyni wrześnie miejsce jakiegoś ponurego, urągającego wszelkim obyczajom religijnym widowiska.

Wąski, przerywany co chwila strumyczek, łatwownierych i otumanionych przepływa dalej, młając z każdą chwilą. Dwa metry przed obrazem stoi na podwyższeniu zażywny jełobom w białej komży, lewą ręką wskazuje przejście. A prawa wyciąga w tłum natarczywie, zbierając z umiejętnością kolorowe banknoty.

Butelki od wódku u stóp katedry

Kilka kroków obok, w katedralnym krążanku, „odpoczywa” grupa „papieskiej milicji”. Młodzi chłopcy umawiają się z chichoczącym dziećmi na tyłach Katedry.

Na pobliskim skwerku przed Katedrą kilkanaście osób śpi wśród nieprawdopodobnych gór śmieci i zaduchu. Walają się puste butelki od wódku. Obok koczujący drut zagradza przejście do pachnącego kwiatami proboszczowskiego ośrodka.

Niez mordowane ozory wyperfumowanych panis

Na Krakowskim Przedmieściu kilkadziesiąt metrów od Katedry, dwie wyperfumowane panisuje prowadzi zażarta rozmowa.

— Słyszala pani, zamknęli Katedrę.

— Kto, proszę pani?

— Oni — odpowiada, oburzona za niedomyślność. — I wjechać nie można. Biletów kolejowych nie sprzedają.

Kilkaset metrów dalej grupa osób przed „Orbisem”. Cztery sprzedawczynie pracują szybko jak maszyny. Nie mogą nadążyć ze sprzedażą biletów.

Ale w Lublinie pracują i rzeczywiste maszyny.

Od strony dworca idą grupami robotnicy od Buczka, produkujące fabryki w mieście. Mijam ich powoli, patrząc na twarde, spracowane dłonie, na pogodne oblicza.

— Słyszeliście, lubelska garbarnia otrzymała pierwsze miejsce w Polsce za jakość produkcji — mówi młody robotnik.

— Bo się i wzięli ostro do roboty!

Idę przywróconymi normalnemu życiu ulicami miasta. Gdy porównuję siebie zaszysane na tym samym chodniku i rozmowy, przypominam sobie słowa, jakie padły na onegdajszym wiecu inteligencji katolickiej w Teatrze Miejskim w Lublinie:

„Cudem, prawdziwym cudem, było wyzwolenie nas spod jarzma faszystowskiego. Cudem jest jedność i zespolenie całego narodu polskiego w odbudowie naszego zrujnowanego kraju”.

Robotnicy od Buczka tak samo zresztą, jak ci z drożdżowni, cukrowni, z fabryki maszyn rolniczych i innych — jak olbrzymia większość mieszkańców Lublina — data szuszną odprawę aranzem średnio-wiecznej, kosztującej śmierć człowieka, demonstracji.

Prowokacyjna machinacja, obliczona na naiwność i ciemnotę, kończy swój żywot.

Życie idzie naprzód. Życie jasne i pogodne. (A. B.)

**14 lipca Francja protestowała przeciwko paktowi agresji**

PARYŻ (PAP). Z okazji 14 lipca w całej Francji odbyły się liczne manifestacje demokratyczne w obronie pokoju i przeciwko paktowi atlantyckiemu.

W Marsylii na czele pochodu, w którym wzięło udział ponad 100 tysięcy osób kroczył generałny sek. SFZZ Saillant. Poteżne manifestacje odbyły się również w Nimes, Arlos, Tulonie, Saint. Tropez, Bastia i innych większych miastach francuskich.

W Monseau les Mines (Pas de Calais) pochód udał się na groby górników, rozstrzelanych przez Niemcy za udział w Ruchu Oporu w Trojes policya zaatakowała pochód i pobiła dzieci, niosące gołębie pokoju. W Brive la Gaillarde w departamencie Cereze skąd pochodził premier Queuille, mieszkańcy miasta, wnosząc okrzyki przeciwko wojnie w Vietnamie i paktowi atlantyckiemu, potępił jak najostrzej politykę rządu.

W całej Francji odbywają się liczne zebrania, na których zbierane są podpisy na

## Ostatnie dni „Pontoniaka”



Most pontonowy przy wylocie ul. Karowej zostanie rozebrany w dniu otwarcia trasy W—Z. Na fotografii saperzy przy konserwacji mostu. Foto WAF

## Wschodni odcinek trasy W—Z ukończony na 7 dni przed terminem

**Czyn Lipcowy PPB „Mostostal”**

W czwartek 14. m. o godz. 19.05 pracownicy Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego „Mostostal” ukończyli wszystkie prace przy budowie wschodniego odcinka trasy W—Z od przejazdu kolejowego na Radziwiłłowskiej na Pradze do wiaduktu Mariensztackiego.

W pięć minut po tym delegacja przedsiębiorstwa złożyła pełnomocnikowi Rządu do budowy tej potężnej arterii, tow. inż. Sigalinowi, meldunek, że wschodni odcinek trasy W—Z został całkowicie ukończony w 7 dni przed wyznaczonym terminem.

**Pamiętny wieczór**

Wieczór ubiegłego czwartku był najbardziej radosnym wieczorem w życiu wielkiej żyrnej załogi „Mostostalu”. Ślusarze, monterzy, towarzysze z Komitetu Partyjnego i Rady

zakładowej, technicy i inżynierowie — wszyscy zebrali się koło grupy brukarzy. Nie byli w tej dziedzinie fachowcami, a pomagali jednak jak tylko mogli.

Były to przecież ostatnie prace przy ukończeniu ich odcinka trasy. Zostało do ułożenia kilka metrów asfaltu na Wiślostradzie i parę płyt betonowego chodnika w rejonie gmachu Warszawskiej Rady Zakładowej Zawodowych.

Wreszcie ostatnie stuknięcie młotkiem. Koniec!

Jest punktualnie godz. 19.05. Umorusani, zgrzani, ale szczęśliwi robotnicy całują się, skłaniają sobie nawzajem życzenia z okazji wspólnego zwycięstwa.

W chwilę po tym delegacja przedstawicieli Komitetu Partyjnego, Rady Zakładowej i kierownictwa budowy składa meldunek o przedterminowym wykonaniu swych zobowiązań lipcowych.

**Nazajutrz**

W piątek od samego rana przesył przez trasę W—Z od Młynarskiej do dworca Wschodniego 3 próbne tramwaje. Wzbudziły one niemalą sensację wśród mieszkańców Pragi.

Próba nowych, chorzowskich wozów, sieci i torów wypadła doskonale.

W godzinach popołudniowych specjalna komisja, złożona z 14 przedstawicieli „Mostostalu” i „Betonalu” (wykonującego zachodni odcinek trasy), inż. Sigalina, Jankowskiego i Stępniewskiego dokładnie zbadała wykonany odcinek i uznała go w pełni gotowym do użytku. (ar)

**Reportaż o ukończeniu trasy W—Z na stronie III.**

**DZIS W NUMERZE**

HILARY MING, członek Biura Politycznego KC PZPR — Ceny zboża będą utrzymywane na zeszłorocznym poziomie. Przemysłownie wygórowane na I wojewódzkiej konferencji PZPR.

STANISŁAW BRODZKI — Listy z Wielkiej Brytanii. — Łojami prokurentki kapitalizmu.

ANATOL RYSZCZUK — Zwycięzyła trasa W—Z.

KAROL MAŁCZYSKI i BRONISŁAW WIERNIK — Przez okno na Mariensztacku.

MARIAN PODKOWIŃSKI — McCloy — regent zachodnich Niemiec.



# Tarcia i walki wewnętrzne rozsadzają obóz imperialistyczny

## „Nowoje Wremia“ o bankructwie planu Marshalla

MOSKWA (PAP). — W artykule członka korespondenta Akademii Nauk ZSRR, Leontiewa, „Nowoje Wremia“ stwierdza, iż fakt, że prasa burżuazyjna halaśliwie reklamuje obecnie podrób amerykańskiego ministra finansów Snydera i mówi o nowym „planie Snydera“ — jest dowodem, iż plan Marshalla poniósł całkowite fiasko.

Plan Marshalla, reklamowany jako plan odbudowy ekonomicznej, w istocie spowodował wzrost trudności gospodarczych oraz zaostreżenie sprzeczności ekonomicznych i społecznych. Sumy otrzymane przez kraje zachodnio-europejskie na podstawie tego planu, okazały się niższe od wydatków wojennych narzuconych tym krajom przez ich amerykańskich „dobroczyńców“.

Plan Marshalla, reklamowany jako środek przewyższenia głodu dolarowego w krajach zachodnio-europejskich, wywołał skutek wręcz odwrotny: wzmożił głód dolarowy. Jest to nieuchronne następstwo faktu, że plan Marshalla zmierzał do maksymalnego rozszerzenia eksportu amerykańskiego i do najdalej idącego skurczenia importu do USA. W rezultacie zapasy dewiz w Anglii i całej strefie sterlingowej wynosiły w końcu drugiego kwartału br. — 406 mln., podczas gdy w końcu pierwszego kwartału br. wynosiły 471 mln. funtów.

„Rząd brytyjski — pisze dalej Leontiew — szuka wyjścia z tej sytuacji przy pomocy ataków na poziom życia mas pracujących, nastawiając się równocześnie na maksymalną redukcję zakupów w sferze

## Górnicy, budowlani i marynarze tworzą departamenty branżowe

RZYM (PAP). Uchwalami mediolańskiego Kongresu Z. Z. tworzą się obecnie poszczególne międzynarodowe departamenty branżowe.

14 bm. odbyło się w Mediolanie posiedzenie konstytuujące międzynarodowego związku robotników przemysłu drzewnego i budowlanego. Do prezydium konferencji wybrano następujących delegatów: Arcarda (Francja), Fanelli (Włochy), Rantelin (Finlandia), Baryle (Polska), Romanowa (ZSRR), Altowa (Holandia), Miłkosa (Węgry) oraz di Vittorio jako przedstawiciela SFZZ.

We Florencji zebrał się górnicy. Do prezydium wybrano z ramienia SFZZ Seberta, Schroedera (Luksemburg), Zajferta (Zw. Radziecki), Daguet (Francja), Ocampo (Ameryka Łacińska), Tojenihabit (Tunis) — kraje kolonialne oraz Czerwinski (Polska).

PARYŻ (PAP). W piątek rano nastąpiło w Marsylii otwarcie międzynarodowej konferencji pracowników portowych i marynarzy, które ma wyłonić departament branżowy w ramach SFZZ.

## W KILKU ZDANIACH

LONDYN. Wiceprezes zw. górników szkockich — John Wood zgłosił swe przystąpienie do brytyjskiej partii komunistycznej, po wydaleniu go z Labour Party za krytykę planu Marshalla i paktu atlantyckiego.

LONDYN. Na dorocznym konferencji zw. transportowców, prowadzonej do dyktanda przez pracodawców przywódcę „Deakina“ — wbrew jego protestom ogłoszono większość głosów uchwalono rezolucję, domagającą się dopuszczenia przedstawicieli robotników do zarządu znanalizowanych działów przemysłu.

MOSKWA. Masy pracujące Kołoz przyleły jako wrażliwe całe narodu korzeńskie z deklaracją w sprawie powstania demokratycznego Frontu Ojczyźnianego.

LONDYN. W parlamencie francuskim wybrano szereg uchwał, w których uchwalono przez większość rządowego projektu ustawy, wyliczającej analfabetów z głosowania po wszechgu.

N. JORK. W dniah 16 i 17 lipca w N. Jorku odbył się 17 konferencja w obronie praw demokratycznych i wolności przeciwko ofensywnym rekcji. W konferencji wzięli udział m. in. 119 profesorów wyższych uczelni, 36 przedstawicieli duchowieństwa, 76 działaczy związkowych, 72 działaczy m. rzyskich, liczni pisarze, artyści, prawnicy i przedstawiciele innych zawodów.

PARYŻ. SFIO stawia w ciągu jednego roku sto tysięcy członków. Liczba członków SFIO spadła z 32.881 w r. 1941 na 223.781 w roku 1945.

WIEN. W parlamencie austriackim omawiano projekt ustawy o udzieleniu amnestii niektórym katezonom. W konferencji powołał. Przewodniczący temu projektowi wywodził się zdecydowanie Komisji. Projektu bronił przedstawiciel partii „Ludowej“.

N. JORK. W Newtonie (stan Massachusetts) rzek „biali“ Amerykanie lincolnali „czarna murzynów“ w oczach jego żony i czworaka dzieci.

W WASHINGTON. Głosowanie nad reformą paktu północno-atlantycznego w senacie amerykańskim, które miało się odbyć w piątek 15 lipca zostało ponownie odroczone do dn. 20 b.m.

PEKIN. Agencja Nowych Chłi donosi, że na zebraniu w Pekinie po stronie demokratycznej, chiński prezydent złożył akces do Międz. Związku Dziennikarzy.

# Z każdym dniem wzrasta fala strajków w krajach kapitalistycznych

## 650 tys. robotników londyńskich potępia ogłoszenie stanu wyjątkowego

Fala strajków, jaka ogarnęła ostatnio wiele krajów kapitalistycznych rozszerza się w dalszym ciągu. Robotnicy Anglii, Australii, Włoch i innych krajów, mimo represji ze strony rządu i zdradzieckiej akcji prawicowych przywódców zw. zawodowych, coraz energiczniej walczą o poprawę swego bytu. Strajki znamionuje poczucie wielkiej solidarności międzynarodowej, czego zmiennym wyrazem jest stanowisko robotników portowych Londynu wobec marynarzy kanadyjskich.

LONDYN (PAP). Akcja antylokautowa robotników portu londyńskiego rozszerza się w dalszym ciągu. W akcji tej oraz w strajkach solidarnościowych bierze już udział ponad 14.500 osób. Mimo najostrożniejszych środków represji ze strony rządu i ogłoszenia stanu wyjątkowego opór robotników nie słabnie.

Specjalna komisja rządowa, sprawująca dyktatorską władzę w porcie londyńskim, wydała polecenie powiększenia ilości żołnierzy, pracujących przy wyładunku do 6 tys. o Delegaci 650 tys. robotników londyńskich potępili ogłoszenie stanu wyjątkowego, mającego na celu złamanie solidarności strajkujących dołkerów londyńskich.

Kolejarze Manchesteru i Salford kontynuują walkę. Robotnicy magazynów kolejowych w okęgach Manchesteru i Salford kontynuują akcję „zwołnionej pracy“. Wszelkie wysiłki pracodawców, zmierzające do przerwania tej akcji nie odnoszą skutku.

Terrorom chce rząd Australii złamać strajk górników.

SYDNEY (PAP). — Rząd australijski przygotowuje ogłoszenie stanu wyjątkowego w przemyśle, na wypadek jeżeli zawiadą go inne metody zlikwidowania strajku górników.

Strajk konduktorów autobusów w N. Jorku

N. JORK (PAP). — Na znak protestu przeciwko samowolnemu zwolnieniu czterech konduktorów, zw. zawodowy pracowników tramwajowych należący do CIO zarządził strajk, który objął 21 linii autobusowych Nowego Jorku, obsługujących przeszło milion pasażerów.

Generalny strajk w przemyśle papierniczym Włoch

RZYM (PAP). W najbliższych dniach robotnicy włoskiego przemysłu papierniczego rozpoczną strajk generalny. Decyzja ta zapadła jednomyślnie na posiedzeniu delegatów rady zakładowych fabryk papieru Włoch Północnych, które odbyło się w Bergamo dnia 12 lipca.

Również delegaci rad zakładowych fabryk papieru Włoch Środkowych i Południowych zebrani na posiedzeniu w Rzymie postanowili przystąpić do strajku.

Dzień rozpoczęcia strajku

## Obrazy plenum Zw. Zawodowego Dziennikarzy RP

W dniu 15 bm. obradowało w Warszawie rozszerzone plenum Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy RP.

Przed przystąpieniem do obrad zebrani uświetlili minutą milczenia pamięć zmarłego, wielkiego przywódcy międzynarodowego ruchu robotniczego — premiera Bułgarii — Georgi Dimitrowa.

Referat o zadaniach i działalności Związku Dziennikarzy VII Kongresu Zw. Zawodowych — wygłosił sekretarz generalny, red. E. J. Strzelecki. Po dyskusji, plenum podjęło szereg uchwał, wytyczających najbliższe zadania. Na zakończenie obrad zebrani uchwaliły rezolucję protestującą przeciwko gorzszym warunkom, których terenem był ostatnio Lublin.

Obradom przewodniczył wiceprezes Związku, redaktor Rafał Praga.

## Otwarcie wystawy poświęconej zw. zawodowym państwa Izrael

W lokalu Poselstwa przy ul. Filtrowej 63 państwa Izrael odbyło się otwarcie wystawy, poświęconej Powszechnej Federacji Robotników Żydowskich Państwa Izrael. Wystawa obrazuje prace i dorobek „Histadrutu“ (zw. zawodowe Izraela) w dziedzinie rolnictwa, przemysłu, transportu, ubezpieczeń społecznych, oświaty, kultury itp. Osobny dział poświęcony jest zagadnieniu migracji i współpracy z ludnością arabską.

Otwarcia wystawy dokonał atache prasowy poselstwa Państwa Izrael p. J. Peterzeil.

W czwartek rano na wielkim wiecu, na placu Colosseum robotnicy oświadczyli, że walczą będą do całkowitego zwycięstwa.

Urzednicy państwowi Grecji grożą nowym strajkiem

BUKARESZT (PAP). — Jak donosi radio Wolnej Grecji, urzednicy państwowi podlegli rządowi ateńskiemu oświadczyli, że protestują przeciwko długotrwałemu strajkowi jeźdźców w wysokości co najmniej 100 proc. Rząd ateński stara się odwieść strajk, ludząc urzedników obietnicami podwyżki w rozmiarach 30 — 25 proc.

Kryzys w belgijskim przemyśle węglowym BRUKSELA (PAP). Wszystkie kopalnie belgijskie będą od 15 bm. zamknięte jeden dzień w tygodniu. Górniczy nie

otrzymają odszkodowania za stracone dniówki z powodu zamknięcia kopalni. Decyzja zamknięcia kopalni na jeden dzień w tygodniu powzięta została wskutek stale zwiększających się w Belgii zapasów węgla.

Prześladowanie zw. zaw. w Boliwii

N. JORK (PAP). Wiadomości nadchodzące z Boliwii świadczą, że po wydarzeniach, które miały miejsce w maju br. kłody to w okęgach, gdzie znajdują się kopalnie odwiu w starcach z policją poniosło śmierć wielu strajkujących górników — sytuacja staje się coraz bardziej naprężona. W całym kraju dokonuje się masowych aresztowań, likwiduje się zw. zawodowe i wtrąca do więzień przywódców związkowych.

Całe społeczeństwo potępia prowokacje reakcyjnego kleru

Wydaje mi się, że już najwyższy czas, by odpowiedzialne czynniki zarówno kościelne, jak i społeczne w sposób zdecydowany położyły kres chęć i prowokacyjnej wywołanej złą wola nieodpowiedzialnych jednostek, mściwców spójności pracy nad odbudową kraju.

Następnie zabrał głos prof. dr Ziemiński, który powiedział m. in.:

„Jako pracownicy nauki nie będziemy dyskutować nad prawdziwością cudu. Natomiast musimy mówić o zajęciach, które rozgrywały się w naszym mieście. Jedno jest pewne, a mianowicie, że są one społecznie szkodliwe. To, co się u nas dzieje, nie ma nic wspólnego z prawdziwą wiarą, a co innego ciemnotą, której jesteśmy świadkami.

„Osułci i kramarze — a nie katolicy!...“

W dalszym ciągu zebrania przemawiał inż. Szubert. „To, co się dzieje wokół „cudu“ w katedrze, dotknięto w sposób bardzo przykre katolików lubelskich. Zagadnienie to nie ma nic wspólnego z wiarą katolicką. Gdyby Chrystus mógł się ukazać — oświadczył mówca — biczem by po raz drugi przepędził tych wszystkich osułców i kramarzy, żerujących na naiwności i głupocie ludzkiej.

Wstyd nam, gdy słyszymy o kradzieżach w katedrze, o pobiciach, a nawet traktowaniu na śmierć ludzi. Cudem, prawdziwym cudem było wyzwolenie nas spod jarzma faszyzmu, którego jarmuż rocznicę będziemy obchodzili za kilka dni. Cudem jest jedność i zespolenie całego narodu w odbudowie i budowie naszego zrujnowanego kraju. Kult dla symboli, jaki widzimy tu, w Lublinie, obniża tylko znaczenie wiary. Powinniśmy apelować do władz episkopalnych i państwowych, by położyły kres tym wypadkom, które nie są tym samym innym, jak tylko spekulacją na wierze naiwnych.“

W dalszym ciągu przemawiał jeszcze dr Freitag, który w zakończeniu swego przemówienia odczytał projekt rezolucji, przyjęty jednomyślnie przez zebranych.

## Rezolucja lubelskich katolików

„My, lubelska inteligencja katolicka, zebrana w dniu 14 lipca 1949 r. w gmachu Teatru Miejskiego, rozważwszy tragiczne wypadki w związku z rzekomym cudem, jaki miał mieć miejsce w katedrze lubelskiej oświadczyliśmy, że: Mimo zaprzeczenia przez biskupa, ordynariusza diecezji lubelskiej, iż nie było żadnego cudu w katedrze, nadal jednak jesteśmy świadkami organizowanego napływu wierzących dla celów, nie mających nic wspólnego z kultem religijnym.

By położyć kres akcji, doprowadzającej do fanatyzmu reszki ludzi nieświadomych, wykorzystującej ciemnotę i zafobanie części społeczeństwa, władze państwowe powinny zająć ze swej strony zdecydowane stanowisko, by nie tylko zapobiec stratom materialnym i zakłóceniom normalnego życia na obszarze naszego miasta i najbliższych okolic, ale również by zabezpieczyły ludność przed możliwościami niebezpieczeństwa wypadków czy chorób.“

## Świat nauki potępia machinacje z „cudem“

Profesorowie i wykładowcy Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, przedstawiciele nauki, sztuki i inteligencji pracującej m. Lublina ogłosili list otwarty, stwierdzający co następuje: „Od kilku dni jesteśmy świadkami gromadzenia się w Katedrze Lubelskiej, wokół niej, na stać kolejowej i w podgłach ludności, którą do Lublina ściągają sensacyjna wiara o „cudzie“, jaki miał mieć miejsce w Katedrze Lubelskiej w dniu 3 lipca br. Zdziwieni dalszym rozwojem wypadków, związanych z rzekomym „cudem“, jako ludzie wierzący i należący do kościoła, tą drogą wyrażamy nasze zdanie.

Ludzie oderwani od pracy Dopiero po tygodniu, w niedzielę 10 lipca br. uszydziliśmy z listu biskupa lubelskiego stwierdzenia, że prace powołane przez komisję dla fachowego ustalenia szczegółów nie dają podstawy do uznania zjawisk, jakie miały miejsce w naszej Katedrze, za zdarzenia cudowne i nadprzyrodzone.

## TEMATY DNIA

### Przymierze Tito-Tsaldaris

4 lipca br. odbyło się na terenie Jugosławii spotkanie oficerów titowskich z dowódcą batalionu greckiej armii (mistrzostwiej, Petropoulos). Spotkanie tym obecni byli oficerowie angielski i amerykański.

5 lipca wojska ateńskie z zaskakowały oddziały Armii Ludowej na pograniczu grecko-jugosłowiańskim. Faszyści mogli przeprowadzić swój atak dlatego, że przepuszczono ich swobodnie przez terytorium Jugosławii.

10 lipca Tito zapowiedział nakłucie granicy grecko-jugosłowiańskiej. Gdyby chodziło tylko o zamknięcie granicy, mogłoby to tylko monarche-faszyzmu powabił pozycję wypadowej. Awanturę Tito potrzebna była imperialistom z innych względów. Podstawa ona inzynierstwa, jakoby do tej pory Tito czyniłyby pomógł greckiej Armii Ludowej, jakoby sukcesywnie Armia Ludowa zawiązywała z Armią Ludową działając na terytorium całego kraju, dzięki partii, jakiego doznaje ze strony ogromnej większości narodu.

Jak przystało na dobre trefowanego wasala, Tito — niezależnie od publicznego oświadczenia — bezopornie oświadczył Amerykanom o usłudnym kontakcie prowokacyjnego wasala. Meldunek ten Tito złożył w stamni swego wasyngtonskiego ambasadora Kosnowiera.

Faszyści imperialiści wzięli go pokroju od Aten do Waszyngtonu zgodnie pochwalając powłokę tytuńską. Anglosasom od dawna postawili reżimowi w grzechu dążenie do współpracy z rządem ateńskim, jako warunkiem otrzymania kredytów. Nie więc rzeczą przypadkiem, że w sprawie w wspomnianym przemówieniu, Tito wyraźnie upomniał się o pożyczkę na zachodzie. Nie ulega też wątpliwości, że od tej chwili więcej jego emisariuszy wyelerał będzie kierownik przedsiobników bankierów amerykańskich.

Trochleś tytuścy nie są w stanie ocalić reżimu monarche-faszyzmu w Grecji. Zatem nie takie przerasta przedzielnie sily ich anglo-amerykańskich mocodawców. Ale przystało z Tsaldarisem wskazywać nisko stoczyla się kilka Tito, który za już musi sprzymierzać się z greckimi patriarchami amerykańskich panów.

### Dziennik rumuński o ratyfikacji układu o przyjaźni z Polską

BUKARESZT (PAP). — Organ partii drobnych rolników premiera Grozy, opublikował obszerny komentarz w związku z ratyfikacją układu o przyjaźni i współpracy i wzajemnej pomocy. Dziennik podkreśla, że układ opiera się na zasadach współpracy i poszanowania interesów obu stron. Dzięki układowi, oba kraje stają się bardziej zjednoczone we wspólnym frontie antyimperialistycznym ze Zw. Radzieckim na czele.

### Znaczkę pocztową z okazji Święta Odrodzenia

W myśl zarządzenia ministra poczty i telegrafów pocztowcy wprowadzi do obiegu i sprzedają nowe znaczki pocztowe o wartości 10 zł, 15 zł i 35 zł z okazji 5 rocznicy PKWN. Rysunek znaczka wartości 10 złotych przedstawia widok z trasę W — Z w Warszawie ze strony Wisły. Rysunek znaczka o wartości 15 zł przedstawia widok z Biera. Rysunek znaczka o wartości 35 zł przedstawia widok radiostacji w Rasynie. Zarządzenie ministra wchodzi w życie 22 lipca br.

### Aktor-kolaboracjaista stanie przed sądem w Warszawie

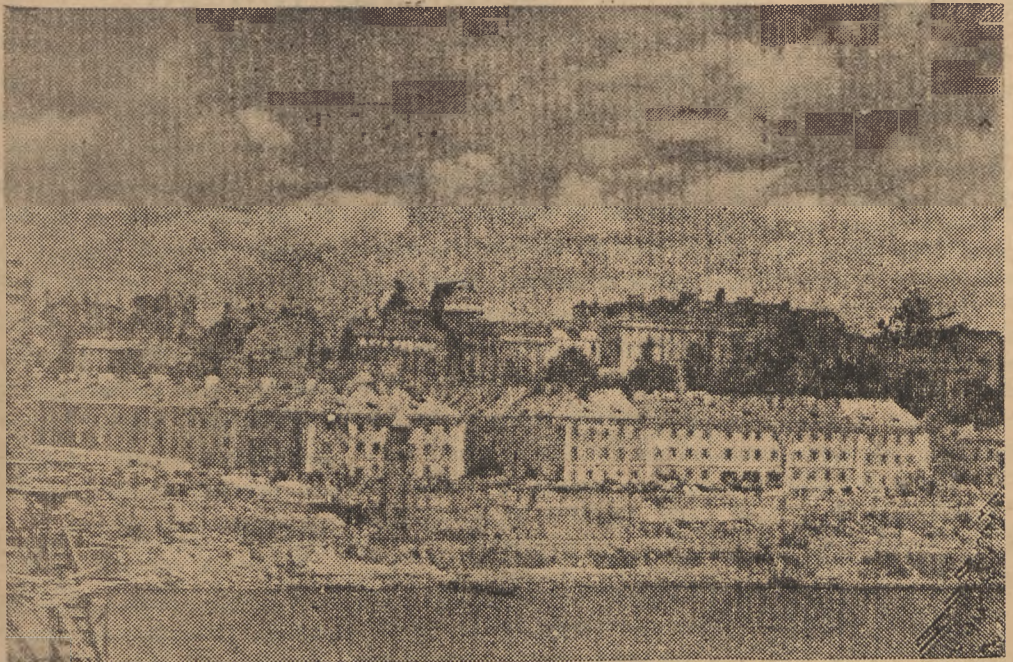
Dnia 18 lipca br. rozpocznie się przed Sądem Okręgowym w Warszawie proces aktora — kolaboracjaisty Andrzeja Pucińskiego, oskarżonego o współpracę z Niemcami w czasie okupacji.

W 1941 roku Puciński przesławił się w Warszawie do Praga i gandeabteilung. Wkrótce ujął on stanowisko speakeera w aktualnych krótkometrażówkach. Do powstania wstąpił w teatrze. W 1944 roku z rozkazu organizatorów podziemnych wymierzono Pucińskiemu karę chłosty, połączoną z ostrzeżeniem.

Po powstaniu Puciński przejechał do Krakowa i rozgłosił w tym mieście antysemicką występy w Teatrze Powszechnym. Kolegom swym tłumaczył się, że zezwolenie na grę udzielił mu rzekomo kardynał Sapieha. Sad koleżeński ZASP skazał Pucińskiego na dożywotnią dyskwalifikację. W sprawie powołano kilku świadków.



Robotnicze osiedle na Mariensztacie



„Z okna mieszkania cięśli, tow. Lewandowski widział osiedle robotnicze Mariensztat, wyrosłe na terenie magnackiej jurydyki miejskiej...“ (Patrz reportaż na str. 4) Fot. Film Polski

Dyweryja zdemaskowana

Z Lublina rozlega się od dwóch dni głos rozsądku i prawdy. Po niegodnym widowisku, które przez szereg dni rozgrywało się pod murami miejscowej katedry, po wybuchach zbiorowej hysterii i fanatyzmu, które pociągnęły za sobą śmierć dwudziestoletniej dziewczyny i poturbowanie kilkunastu mężczyzn, kobiet i dzieci — odezwał się w Lublinie ludzki rozum i ludzie nauki, odezwał się prawdziwy Lublin.

Na zgromadzeniach w fabrykach lubelskich i na Uniwersytecie im. Marii Skłodowskiej — Curie przemawiali robotnicy i pracownicy umysłowi, profesorowie i wykładowcy, członkowie partii demokratycznych i bezpartyjni. Wśród uczestników zebrań i mówców nie brak było wierzących katolików. Wszyscy oni stwierdzili, że ludzie wiary korzystają w Polsce z niczym nieskrępowanej swobody praktyk religijnych i że kler polski korzysta z różnych uprawnień, w znacznie szerszym zakresie, aniżeli w wielu krajach zachodnio — europejskich. I wszyscy oni — niezależnie od swych poglądów politycznych i przekonań religijnych — zaprotowali gorąco i stanowczo przeciwko obracaniu Lublina w cennogród, przeciwko rozbudzeniu fanatyzmu religijnego, przeciwko nadużywaniu uczuć religijnych, dla celów, nie wspólnego z religią nie mających.

Robotnicy lubelscy słusznie stwierdzili w swej rezolucji, że „oidzą w całej tej akcji kolejne ogniewo wrogiej kampanii reakcyjnej części kleru, zmierzającej do sfanatyzowania i poburzenia mas i odwrócenia ich od twórczej pracy nad odbudową kraju“.

Profesorowie i wykładowcy Uniwersytetu im. Marii Skłodowskiej — Curie trafnie podkreślają, że „meritum zagadnienia nie należy się w ogóle do dyskusji w ich gronie, jako pracowników nauki. Uważają natomiast za szkodliwy rozgłos, który powstał dokoła tej sprawy i wywołał w pewnych grupach ludności nastrojów szczególnie niepożądaną psychozę“.

Oburzenie i gniew lubelskich robotników i lubelskich naukowców są po stokroć uzasadnione. Albowiem „cud“ lubelski nosi wszelkie cechy szalbierczej afery, zorganizowanej i wyzyskanej za premedytacją. Wszak duchowieństwo miejscowe od początku nie miało wątpliwości, że z punktu widzenia doktryny katolickiej nie zaszo tu żadne zjawisko nadprzyrodzone. Ale tę mądrość biskup lubelski zachował na szereg dni dla

siebie. A i potem, kiedy już objawił ją wier-nym, uczynił to w taki sposób, by podtrzy-mać chorobliwe nastroje sfanatyzowanego tłumy.

Czy można więc uważać wydarzenia lubelskie za następstwo urojań rozhisteryzowanej dewotki, która dostrzegła „cud“ i rozniosta o nim pierwszą wieść? Z całą pewnością nie. Była to akcja planowa i zorganizowana. Co więcej, była to akcja pewnym kołom p o t r z e b n a.

Dziwnym zbiegiem okoliczności „cud“ lubelski zdarzył się akurat w kilka dni po procesie Doboszyńskiego. Cały kraj z napięciem śledził rozprawę przeciwko arcy — zdrajcy, rozprawę, która zamieniła się w sąd nad polską reakcją, w reakcyjnym odłamem kleru włącznie. I wtedy właśnie „wybuch“ lubelska afery, sieje zamęt i dezorientację w społeczeństwie, przede wszystkim zaś odciąga jego uwagę od doniosłych faktów, ujawlnionych na procesie Doboszyńskiego.

Równocześnie zaś „cud“ lubelski wypadł na moment, gdy cała Polska wstrząsnęła do obchodu piątej rocznicy odzyskania niepodległości, rocznicy narodzin państwa ludowego. Robotnicy, chłopci, pracownicy umysłowi zdławiają wysiłki, by uczcić ten dzień wielkimi osiągnięciami budownictwa socjalistycznego. I w tym właśnie czasie następuje lubelska prowokacja.

Zbyt oczywista jest ta zbieżność dat i wydarzeń, abyśmy mogli ją uważać za przypadek lub... „cud“. To dzieło planowej roboty, wrogiej i nienawistnej ludowi polskiemu. To ognio w łańcuchu systematycznej akcji przeciwko państwu ludowemu, uprawianej przez reakcyjny odłam kleru. Widzieliśmy jej przejawy w politycznej działalności tego odłamu kleru, w jego związku z reakcyjnym podziemiem. Wszak zaszła już na ławie oskarżonych w Polsce Ludowej para, którzy podlegali do mordów, przed parą zaś tygodniami ujęto nawet księdza, który z bronią w ręku przewodził bandzie leśnej, rabującej bank krakowski. Dziś reakcyjny odłam hierarchii kościelnej ucieka się do podniecania fanatyzmu religijnego przy pomocy rzekomych „cudów“, stwarzając szerokie pole działania mętom społecznym i reakcyjnej propagandzie.

Robotnicy Lublina dali hasło do mobilizowania opinii publicznej przeciwko tej nowej formie dywersji politycznej ze strony klerikalnej reakcji. Głos robotników rozejdzie się szeroko po całym kraju, znajdzie żywy odzew wśród szerokiej mas polskiego społeczeństwa, które pragnie położyć kres — mówiąc słowami lubelskiej rezolucji — „nadużywaniu wiary dla celów obcych i wrogich narodowi polskiemu i Polsce Ludowej“.

Zwyciężyła trasa W—Z

Anatol Ryszczuk

Znali się ze sobą, jak przysłówkowe „łyse konie“. Często podczas przerwy obiadowej siadali obok siebie na kamieniu, głęboko zaciągali się dymem papierosa i rozmawiali. Spawacz z mostu Śląsko-Dąbrowskiego mówił o nitach i o tym, że wiatr „cholernie“ wieje w górę. Ale to nie, nity rozgrzewają i ich brygada nie da się przeciągnąć tym z praktycznego odcinka. Siedzący obok maszynista z kopcarki patrzył na wieże koczółca św. Anny i zakładał się z kolegą, że do wieczora nie będzie już ciemnego kawałka skarp na pl. Zamkowym.

Po skończonym papierosie rozchodzili się. Jeden szedł w stronę powiewającego nad Wisłą transparentu z napisem „Mostostal“ — drugi wiał do kopcarki z wysmarowanym w glinie bokiem. Spód gliny ledwo widocznie przebijały litery składające się na słowo „Bet-onstal“.

Przelomowa narada Z tej pracy, która była wyścigiem z czasem, z tych krótkich rozmów w przerwach obiadowych, z ambicji robcobiaczkiej zrodził się ruch, który szybko jak ogień ogarnął całą Ruch strzeszczający się w trzech landarnych słowach: szybkiej, lepszej, taniej!

Objął niemal całą, jedną z największych załóg budowlanych, liczącą przeszło 4 tys. osób.

Współzawodniczyły ze sobą grupy, poszczególne odcinki, w ramach swoich „podwórek“. Wyraźna linia podziału przebiegała „terytorialnie“ naprzeciwko osiedla Mariensztackiego. Tu kończył się odcinek „Mostostalu“, ciągnący się hen spod Radzymińskiej na Pragę i zaczynał „Bet-onstal“, tzn. niący pracą aż do Woli. Obliczali punkty, bili rekordy, wydzierali sobie przedomniństwo, ale każdy na „własnym podwórku“.

I tak do marca bieżącego roku. W ostatnich dniach marca odbyła się zwykła, a raczej niezwykła narada wytwórczo — techniczna w „Mostostalu“. Prowadzili współzawodnictwo u siebie, to prawda. Podzielili się nawet na trzy brygady: ci z Pragi, mostowicy i ci z odcinka warszawskiego, ale... Mogą przecież wezwać do współzawodnictwa „Bet-onstal“? Tworzą jedną załogę, po co więc ta granica koło Mariensztatu?

Dni walki 30 marca została podpisana umowa. Powołano specjalną komisję współzawodnictwa, na czele której stanął „szef“ całej trasy, tow. inż. Sigalin. Ułożono warunki.

Startowali z jednego punktu „Mostostal“ miał mniejszy odcinek do wykończenia, bo nie

całe 4 km, za to i ludzi było mniej. Niecałe półtora tysiąca „Bet-onstal“ miał dwa razy tyle. Tu most — tam tunel.

Zobowiązaniem żyła i żyje do dziś cała załoga. Do 17 lipca trasa musi być ukończona, ale rzecz w tym — kto szybciej wykończy swój odcinek

Wczoraj przyszli jak jeden mąż do pracy, które właściwie już nie było. Ale nie mogli inaczej — to, przecież ich most, ich asfalt, ich zielona trawa na skarpach. Zamiatali, polewali wodą jedyną, szorowali miotłami. I z niepokojem spoglądali w stronę tunelu. Czy tamci aby skończy? Bo swoje własne święto mają już dziś, ale wspólnie będzie dopiero razem z tamtymi, z „Bet-onstalem“.

Wczorajem spotkali się spawacz mostowy z maszynistą kopcarki. Zapalili i spawacz spytał:

— No jak? — Pięknie spisałeś się. Ale w niedzielę o 10 i my skończymy. Na głowie stanęmy, a skończymy.

Spawacz rzekł cicho: — Bo widzisz, ty myślisz, że my się cholernie cieszymy. No, pewnie, że się cieszymy. Ale nie chodzi mi o te 200 punktów przewagi! Przecież cała trasa jest nasza. Od Pragi do Woli. Nasze święto wstawić za kilka dni. Więc skończycie do 17, co? Już ja was znam. — Skończycie!

Skończyli palić i niedopałki papierosów schowali do kieszeni. Nie mieli sumienia rzucić ich na śmieci, a więc wzięli własne trasy. Trasy W—Z, trasy „Mostostalu“ i „Bet-onstal“.

Wniezapomniany dzień Wreszcie — wieczór 14 lipca. Ostatnie uderzenie brukar-

skiego młotka i pracownicy „Mostostalu“ radośnie spojrzeli sobie w oczy. Skończyli! Zwyciężyli!

Wczoraj przyszli jak jeden mąż do pracy, które właściwie już nie było. Ale nie mogli inaczej — to, przecież ich most, ich asfalt, ich zielona trawa na skarpach. Zamiatali, polewali wodą jedyną, szorowali miotłami. I z niepokojem spoglądali w stronę tunelu. Czy tamci aby skończy? Bo swoje własne święto mają już dziś, ale wspólnie będzie dopiero razem z tamtymi, z „Bet-onstalem“.

Wczorajem spotkali się spawacz mostowy z maszynistą kopcarki. Zapalili i spawacz spytał:

— No jak? — Pięknie spisałeś się. Ale w niedzielę o 10 i my skończymy. Na głowie stanęmy, a skończymy.

Spawacz rzekł cicho: — Bo widzisz, ty myślisz, że my się cholernie cieszymy. No, pewnie, że się cieszymy. Ale nie chodzi mi o te 200 punktów przewagi! Przecież cała trasa jest nasza. Od Pragi do Woli. Nasze święto wstawić za kilka dni. Więc skończycie do 17, co? Już ja was znam. — Skończycie!

Skończyli palić i niedopałki papierosów schowali do kieszeni. Nie mieli sumienia rzucić ich na śmieci, a więc wzięli własne trasy. Trasy W—Z, trasy „Mostostalu“ i „Bet-onstal“.

Ceny zboża będą utrzymywane na zeszłorocznym poziomie

Oświadczenie tow. wicepremiera Hilarego Minca

Na zakończenie obrad I woję wódzkiej konferencji warszawskiej PZPR zabrał głos dla podsumowania dyskusji członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Hilary Minc. Poniżej podajemy wyjątki z tego przemówienia.

niola jej znaczny wzrost. Z tego wszystkiego wynika i to jest niewątpliwe, że bez tej polityki nie mieliśmy takiego wzrostu produkcji, bowiem nasza polityka na wsi umożliwiła szybszy i pomyślniejszy wzrost produkcji gospodarstw małych i średniorolnych i na tej przede wszystkim podstawie wzrost całości produkcji rolnej.

Wzrost ten, zagadnienie spółdzielni produkcyjnych. Rok temu zaczęliśmy mówić o spółdzielniach produkcyjnych na wsi. Dywersyjnej agitacji i wrogich plotek było wtedy co niemiara. Dużo też było niezrozumienia i dezorientacji wśród wielu chłopów. Obecnie po roku nie tylko mówimy o spółdzielczości produkcyjnej, ale gdzieś tam chłopci już ją konkretnie organizują. I choć wróg klasowy wyteża wszystkie siły, jest rzecz niewątpliwa, że niezrozumienie, dezorientacja wśród chłopów jest znacznie mniejsza. Dlaczego?

Dlatego, że chłopie się przekonują, że Partia ich nie wprowadza w błąd, że sama Partia nie mijają się z czynami, że Partia nie chce komenderować chłopami, czy narzucać siłą spółdzielnie produkcyjne, że Partia dąży do tego, by spółdzielczość produkcyjna rozwinięła się na wsi stopniowo, w oparciu o rosnące możliwości materialne i dobrowolne przekonanie mas chłopskich.

A więc ograniczyliśmy w tym roku niewątpliwie kapitalistów wiejskich i osłabiliśmy ich pozycję, broniliśmy lepię drobnych i średnich chłopów, nie tylko już mówimy o spółdzielczości produkcyjnej, ale chłopie gdzieś tam zaczęli ją już realizować, a pro-

dukcyjna rolna nie tylko nam nie zmalała, ale wzrosła i świadomość na wsi poczyniła znaczne postępy.

Dzięki czemu mogliśmy to osiągnąć? Mogliśmy to osiągnąć dzięki słusznej polityce naszej Partii, polityce umocnienia sojuszu robotniczo — chłopskiego, polityce oparcia o biedotę wiejską i trwałe sojusze z średnimi chłopami.

Polityka na odcinku cen rolniczych

W czym wyraża się w dzia łalności Rządu ta polityka?

Wyraża się m. in. w polityce podatkowej, która wymierza jest przeciwko bogactwom, która przyznaje wielkie ulgi biedocie i chroni średniaki, wyraża się w polityce kredytowej, która równie, co ma wielkie znaczenie, wyraża się w dziedzinie polityki cen. Ustalenie w zeszłym roku stałych, opłacalnych cen na zboże i ustalenie w środku roku rolniczego stałej, opłacalnej ceny na żywiec — stworzyło podstawy do umocnienia sojuszu robotniczo — chłopskiego i dało możność jeszcze ściślej powiązania się ze średnim chłopem.

Odbijając się już żniwa. Przed Rządem, przed Partią stoi zagadnienie, jak ułożyć w tym roku ceny rolnicze. Oczywiście należy ułożyć je tak, żeby wzmocnić, utrwalić i rozbudować sojusze robotniczo — chłopskie.

Jak kształtują się ceny zżób na rynkach światowych? Kształtują się one pod znakiem powszechnej i wielkiej zniżki.

Oto parę danych o tej zniżce.

Jeżeli porównamy na przykład ceny w Chicago w czerw-

cu ubiegłego roku i w czerwcu bieżącego roku, to okaże się, że w ciągu tego roku cena owsa zmniejszyła się o 38 proc., cena pszenicy spadła o 24 proc., cena kukurydzy spadła o 39 proc., zaś cena żyta w Kanadzie w tym samym okresie spadła o 50 proc. Mamy więc spadek cen na giełdach światowych w granicach od 24 proc. dla pszenicy, do 50 proc. dla żyta.

Wszyscy pamiętamy sprzed wojny, że w Polsce sanacyjnej wtedy, kiedy spadały ceny na giełdach światowych, to na lęb i na szyć spadały one i w kraju.

Oto parę przykładów. W 1928 r. kwintal pszenicy kosztował w Nowym Jorku w przeliczeniu na złote, 48 zł, a w 1932 roku spadł do 21 zł. Co się stało w Polsce? W 1928 r. cena pszenicy wynosiła 47 zł, a w 1932 roku spadła do 34 zł.

Popatrzmy na inny okres: w 1937 roku cena pszenicy w tym samym Nowym Jorku wynosiła 27 zł, a w 1939 roku wynosiła tylko 16 zł. Co się stało w Polsce? Cena pszenicy z 28 zł w 1937 roku spadła do 18 zł w 1939 r. Co to znaczy? Znaczy to, że ceny w Polsce wnieśli sży za cenami amerykańskimi, że chłop polski cierpiął od każdego spadku giełdowego, od każdego kryzysu, od każdego wstrząsu na rynku amerykańskim, argentyńskim, czy kanadyjskim. Gdyby się to miało powtórzyć w Polsce teraz, trzeba by było np. cenę żyta obniżyć tak, jak się obniżyła ona w Kanadzie, to znaczy o 50 proc., inaczej mówiąc mniej więcej o tysiąc złotych na kwintal.

Towarzysze! Nasza Partia i

nasz Rząd takiej polityki prowadzić nie będzie. Nasza Partia i nasz Rząd robotniczo — chłopski w tym roku, mimo kryzysu na rynkach światowych, mimo spadku cen w Nowym Jorku, w Winnipeg, czy w Buenos Aires — utrzyma ceny zboża na zeszłorocznym poziomie.

Rozwój Polski niezależny od kryzysów światowych

Towarzysze! Czasem jest trudno chłopu wytłumaczyć, co to znaczy demokracja ludowa, co to znaczy walka z imperializmem, co to znaczy oderwanie się od praw rozwoju kapitalistycznego.

Macie teraz na przykładzie polityki cen rządu robotniczo — chłopskiego rządu, wymierny, prosty sposób wytłumaczenia masom chłopskim, co to znaczy demokracja ludowa, co to znaczy zerwanie ze światem imperializmu i oderwanie się od jego przekłetych praw.

Gdyby Polska nie wyrwała się z niewoli kapitalistycznej, gdyby nie była demokracją ludową, światowy spadek cen uderzyłby boleśnie w polską wieś i nie tylko zahamował jej rozwój, ale odrzucił ją daleko wstecz. Polska rozbija kapitalizm, Polska jest demokracją ludową, w Polsce rządzą Rząd robotniczo — chłopski. Dla tego dla polskiego chłopca nie strasze się kryzysu, dlatego rozwija się i będzie się rozwijać szybko i pomyślnie polskie rolnictwo.

Ta nasza polityka cen obliczona jest na utrwalenie sojuszu robotniczo — chłopskiego, na utrwalenie sojuszu ze średniorolnym chłopem, głównym producentem zboża na polskiej wsi.

Trzeba by cała nasza Partia na tej bazie utrwałała i umacniała sojusze robotniczo — chłopskie, utrwałała i umacniała więź przyjaźni ze średniorolnym chłopem (okłask!).

— Ja wiem, to jest stały konik waszych ataków. Sytuacja jest taka: Malaje produkują kawałek, co daje jedną trzecią wszystkich potrzebnych nam dolarów. Rezygnacja z Malajów oznacza, że będziemy mogli zakupywać mniej żywności w Stanach Zjednoczonych i robotnik angielski będzie głodny.

Kak długo można być radykałem?

Nie przypomniałem — z kur tużaj! — mojemu rozmówcy, że w 1935 r. oświadczył: „Wy-starczy patrzeć na kartki brytyjskiej historii imperializmu, by skłonić głowę ze wstydu, że jest się Anglikiem“. Nie przypomniałem, że w rok później i twierdził: „Fundamentalnym dla sprawy socjalizmu jest, byśmy zlikwidowali brytyjskie Imperium, możliwe szybko“.

Nie wspominałem, bo i po-co? W najlepszym wypadku dałby mi cyniczną odpowiedź, już kiedyś wygłoszoną: „Kto do trzydziestu lat nie był radykałem, ten po trzydziestu jest idiota“.

Czarna zdrada socjaldemokratów

On zresztą bynajmniej nie uważał się za przedstawiciela brytyjskiej klasy robotniczej, chociaż zewnętrznie przyznawał się do tego. Widział on siebie zapewne jako spadkobiercę Disraeliego, Clive'a, Kitchenera — założycieli i twórców Imperium. Widział on siebie w głębi duszy, jako lojalnego zarządcę firmy pn. Imperium Brytyjskie, a za zadanie swoje uważał przedsięwzięcie przez ciężkie lata kryzysu, bezrobocia i ostrych walk klasowych. A potem — być może, trzeba będzie, jak przed tym, podać z powrotem torysom władzę na talerzu...

Wracając do domu, pomyślałem sobie: „Czy wiesz dlaczego domy londyńskie jeszcze bardziej pocerniały od 1945 r.“

Dlatego, że do dymu z fabryk i też niewolników kolonialnych — doszła jeszcze czarna zdrada socjaldemokratów, lojalnych prokurentów kapitalizmu...

Listy z Wielkiej Brytanii

Lojalni prokurenci kapitalizmu

Stanisław Brodzki

— „unileverowskiej“: błyszczący cylinder i lakierki, czarny smok, czarna parasolka, białe rękawiczki... gdyby go poskrobać, okazałoby się, że to głębia ma on jeszcze przedwiktoriańskie, więcej: niemal feudalne.

„Socjalizm“ = ubranie zamiast smokingu

Nie cała brytyjska warstwa rządząca nosi czarne smokingi. Bardzo rzadko widać takie stroje obok ministrów i przywódcy Partii Pracy. Ale właśnie to noszenie „popularnych“ ubrań, przy realizowaniu imperialistycznej polityki — charakterystyczne niejako rolę, jaką spełnia Labour Party w utrwalaniu władzy kapitalizmu angielskiego.

Chodzi o to, by politykę retowania kapitalizmu robili nie panowie w cylindrach, lecz panowie w zwykłych ubraniach; by represje przeciwko klasie robotniczej wprowadzali w życie nie zniechęceni lordowie, lecz działacze związków zawodowych; by przetrwanie kryzysu na barki mas pracujących odbywało się nie przy akompaniowaniu drażniących ucho, feudalnych niemal wypowiedzi torysowskich przywódców — lecz za aszłoną dymną frazesów o „socjalizmie“.

Ludzie na koniach i ludzie w cylindrach

Każde miasto ma jakieś dominy — barwy czy kształty. Gdyby zamknął oczy i próbował wyobrazić sobie szkiełko impresje wrokowe z Londynu, z nawału wrażeń pozostały by szare, masywne mury, ociekające bogactwem nagrobionym we wszystkich czterech stronach świata, pozostałyby niezliczone pomniki ludzi na koniach — feldmarszałków i żołnierzy, zdobywców i budowniczych Imperium, pozostałyby mocny zapach kapitalizmu, o zdaniego niekiedy jeszcze w feudalne szaty.

Ten pan na przykład, który właśnie udaje się do swego klubu na obiad, pracuje w „Unilever“, jednym z największych na świecie koncernów, gigantycznej koncentracji kapitału, służącej fabrykacji i przetwarzaniu wszelkich tłuszczów. Ten pan jest jak gdyby personifikacją monopolistycznego kapitalizmu.

Parla Pracy prestaje się „opłacać“

Pan A. jest znanym liderem konserwatywnym a zarazem zasiada w radach nadzorczych wielu poważnych przedsiębiorstw. Pan A. gardzi przywódcami Labour Party, bo to przecież ludzie z plebsu. Ale pan A. ma — a raczej miał przez parę lat — wiele szacunku dla ich polityki.

Po pierwszej wojnie światowej przez długi czas nie mogliśmy sobie dać rady z robotnikami. Toteż choć martwiłimy się, że przegraliśmy wybory w 1945 roku, poczuliśmy się jednak, że rząd Partii Pracy potrafi opanować społeczne niepokoje. Przygotowaliśmy na szereg ustępstw — na wyższe podatki, na rozszerzenie ubezpieczeń społecznych itd. — byłoby to osiągnąć.

Teraz wydaje się, że zawiadamy się srodze. Oni nie mogą

sobie rady dać z robotnikami. Im gorsze jest położenie gospodarcze — tym trudniej jest im przeciwstawić się żądaniom o podwyżkę płac. Strajki mnożą się, labourystywoce przywódcy związków tracą aurytet, sytuacja jest nie wiele różna niż po pierwszej wojnie światowej, kiedy myśmy sprawowali władzę. Po co więc rząd labourystowski, który ołów jest pod naciskiem mas zrobić jakieś nieobliczalne poświęcenia?

„Lepiej, by wygrał konserwatyzm“

— Pański rozmówca, p. A. ma częściowo rację — powie dział mi jeden z najbardziej inteligentnych przywódców Partii Pracy, gdy przytoczymy mu powyższe rozumowanie — „industrial unrest“ (dosłownie: niepokój w przemyśle, eufemistyczne określenie zaostrenia walki klasowej) nas mocno kładzie. Być może, będziemy musieli przyspieszyć wybory, zanim kryzys stanie się ostrzejszy.

— A co będzie, jeśli wygra konserwatyzm?

Mój rozmówca uśmiechnął się trochę zagadkowo, trochę cynicznie.

— To wcale nie będzie takie straszne dla nas. Najbliższe lata nie będą bynajmniej łatwe dla żadnego rządu. Bezrobocie wzrośnie, kryzys pogłębi się... Czy sądzi pan, że przyjmienie jest rządzić w takiej sytuacji?

Sto tysięcy wymówek

— Ale przecież wyście doszli do władzy pod hasłami socjalistycznymi, dlaczego więc nie wiecielicie w życie własnego programu?

— Pan nie zna angielskiego charakteru narodowego. U nas to jest proces na dziebie odcienia. Nasz naród nie lubi gwałtownych przemian. Poza tym jesteśmy biednym krajem i nie stać nas na luksus wielkich eksperymentów.

(W adomo: socjaldemokracja zawsze szukała stu tysięcy wykretnów aby tylko uniknąć radykalnych, rewolucyjnych rozwiązań. Ale nie dałem jeszcze za wygraną).

— A dlaczego nie budujecie domów, zamias: prowadzić wojnę na Malajach?

Uśmiech znikł z twarzy, pojawiło się lekkie rozdrażnienie.



Wspaniałe wyniki pracy elektryków



Trzech elektryków pod kierownictwem majstra Wacława Rożka, zatrudnionych przy budowie osiedla Młynów...

Robotnicy Dolnego Śląska wykonali lipcowe zobowiązania

(Koresp. wł.) — Świat pracy Dolnego Śląska podjął na cześć Święta Odrodzenia...

Wychy we Wrocławiu zobowiązań dla uczczenia 5 rocznicy PKWN...

Tow. Stefan Cilica, stolarz maszynowy Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Drzewnego...

Przemysł kursów jest tow. B. Gajda syn małorolnego chłopca...

Wielu robotników wykonało swoje zobowiązania przed terminem.

Przedwiduje się, że w br. o prócz pracowników posiadających świadectwo dojrzałości...

Pierwsi w Polsce inżynierowie ruchu kolejowego

Ministerstwo Komunikacji uruchomiło w roku 1947 Inżynierski Kurs Ruchu Kolejowego...

Przed zbratanym oddziałem Słowian stały hufty szlachty niemieckiej, francuskiej, belgijskiej i duńskiej...

Wczoraj odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów pierwszym 49 absolwentom kursu...

W ramach przygotowań do skupu zboża z terenach zbiorów, Polskie Zakłady Żywnościowe...

Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

WYKONALI ROCZNE ZADANIE (Koresp. wł.) Jan Kazimierz frezer Dolnośląskiej Fabryki Żegarów...

Przybyli z Czechosłowacji, Austrii, Węgier i Rumunii.

REMONT MAGAZYNÓW NA ZBOŻE W ramach przygotowań do skupu zboża...

Wyniki rejestracji ANALFABETÓW W WOJ. OLSZTYŃSKIM Jak wynika z przeprowadzonych obliczeń...

PRZYSZLI KIEROWNICY ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH 28 robotników, wytypowanych na stanowiska kierownicze...

REKORD MURARSKI WOJ. DIALOSZCZESKIEGO Murarze SPB, zatrudnieni przy budowie gmachu Centrali Produktów Nafitych...

WIEC POKOJU W ZAKOPANEM W Zakopanem odbył się wiec, zorganizowany przez Polski Komitet Obrony Pokoju...

REKORD MURARSKI WOJ. DIALOSZCZESKIEGO (Kontynuacja)

DZIECI POLSKIE Z ZAGRANICĄ NA WCZASACH W KRAJU Dala 14 bm. na dworcach turystycznych...

REKORD MURARSKI WOJ. DIALOSZCZESKIEGO (Kontynuacja)

WIEC POKOJU W ZAKOPANEM (Kontynuacja)

REKORD MURARSKI WOJ. DIALOSZCZESKIEGO (Kontynuacja)

DZIECI POLSKIE Z ZAGRANICĄ NA WCZASACH W KRAJU (Kontynuacja)

REKORD MURARSKI WOJ. DIALOSZCZESKIEGO (Kontynuacja)

DZIECI POLSKIE Z ZAGRANICĄ NA WCZASACH W KRAJU (Kontynuacja)

REKORD MURARSKI WOJ. DIALOSZCZESKIEGO (Kontynuacja)

Przez okno na Mariensztacie

Karol Małcużyński i Bronisław Wiernik

— To są wszystkie moje dachy... Ciesia Lewandowski robi szeroki ruch ręką. Z okna pierwszego piętra przy ulicy Garbarskiej numer trzy widać grupy robotników...

nie łatwo było odszukać nie liczne, ocalałe zabytkowe budynki, chylące się ku ruinie, zduszone i przytłoczone drewnianymi budami i tzw. „domami mieszkalnymi”.

Wojna dopełniła dzieła zniszczenia. Mariensztat zamienił się w las osmalonych kominów, sterczących nad resztkami wypalonych, pogruchotanych murów.

— To są wszystkie moje dachy — mówi z dumą ciesia Lewandowski. Z motyką na słońce? — Tu stały przed wojną budki jarmarczne i stragany — kierownik budowy III oddziału, inż. Plekarski wodzi palcem po planie...

Gdy w styczniu 1948 r. kierownictwo budowy wyznaczyło przebieg Trasy W—Z, znalazł się na niej szereg kamienic, inż. Plekarski wodzi palcem po planie.

Przyszedł o kulach inwalida wojenny, technik budowlany, Bielajew, zagrożony kontuzją. Na trzeci dzień rzucił kule, wleź na trzypiętrowe mury, pokazywał jak prowadzić roboty.

Na polach PGR-Grunwald dojrzeź zboże

(OD SPECJALNEGO WYSLANNIKA „TRYBUNY LUDU”)

Kilkanaście kilometrów na południowy zachód od Olszyny k. zupełnie na uboczu od głównego traktu leży wieś Tagnenberg. Trzy kilometry dalej ciągną się kryte czerwono na dachówką zabudowania wsi Odziogowo.

Franciszek Rzepczyński, dawny stróż folwarczny. Kierownik miejscowego SOM-u Franciszek Betra dba pieczołowicie o całość sprzętu przed rozpoczynającymi się za dwa tygodnie żniwami...

Wracają z pól ludzie, traktory i maszyny. Ludzie idą z piosenką na ustach, szerokim, swobodnym krokiem.

Dla rzeszowskich murarzy system trójkowy nie jest już nowością

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU”)

W Rzeszowie trwa ożywiony sezon budowlany. Powstają nowe budynki mieszkalne dla świata pracy: Największe z nich — to 4 bloki dla pracowników Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego (WSK).

Wiedzą murarze — wykończył stał każdą minutę. Wszyscy przekonał się, że ekonoomicznie i bez zwiększenia wysiłku można zorganizować sobie pracę.

Wielki murarz — wykończył stał każdą minutę. Wszyscy przekonał się, że ekonomicznie i bez zwiększenia wysiłku można zorganizować sobie pracę.

Kanalia ludzka

Jedna baba drugiej babie powiedziała w Czarnkowie: — Moja pani, moja pani, a to te wszystkie 60 dzieciaków, co to wysłano stąd na kolonie do Libinia, to się po topiły w morzu... Kara boża, mówię pani...

Ale nie dość na tym. Ciężko chwile niepokoju i rozterki przeszły równie matki z Olsztyna. Gruchnęła po mieście plotka, że na obozie harcerskim w Suchbaldowie potonęli chłopcy z Olsztyna.

SPORT

Dwa ostatnie mecze w I Klasie Państwowej

W niedzielę 3 lipca zakończyła się nieoficjalnie pierwsza runda rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo I Klasy Państwowej.

defensywnie „Kolejarza”. Z drugiej strony nie mamy zaufania do napadu warszawskiego i obawiamy się, że nie będzie komu strzelać na bramkę przeciwnika.

Skład zespołu pięściarskiego na Akademickie Mistrzostwa Świata

Centrala AZS — organizator ekipy sportowej na Akademickie Mistrzostwa Świata, które odbędą się w dniach od 14 do 28 sierpnia w Budapeszcie...

Bazarnik, Panke, Kazimierzek, Górecki, Koleszko i Rutkowski. Górecki, Koleszko i Rutkowski, Cebulak, Flisowski. Dla wyznaczenia zawodników zorganizowany będzie obóz kondycyjny w Akademickim Ośrodku Fizycznym...

Próby pobicia rekordów na zawodach lekkoatletycznych w Warszawie

W poniedziałek 18 lipca, w ramach uroczystości Święta Odrodzenia odbędą się w Stadionie W.P. zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników: Łomowskiego, Stankiewicza, Lipskiego i innych.

W ramach zawodów, kilku zawodników osiągnie rekordy polskie juniorów i seniorów. W sztafecie 4x100 m w biegu na 300 m będzie ustawał pobić rekord Duńskiego z roku 1937, a Stankiewicz i Widel zastąpią rekord Gasowskiego na 500 m.

Moskiewskie Dynamo prowadzi w rozgrywkach o mistrzostwo ZSRR

W pierwszej turze rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ZSRR, uczestniczyło 18 najlepszych drużyn z całego Związku Radzieckiego.

Trzecie miejsce zajęli piłkarze leńskiego klubu „Zenit”, którzy zdobyli 25 pkt., czwarte miejsce za zajęły „Dynamo” kijowski, piąte moskiewskie „Spartak”, szóste „Dynamo” izyngradzkie i siódme, znana z występów w Polsce drużyna „Torpedo” z Moskwy.

Biblioteka „Trybuny Ludu”

Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza” wspólnie z redakcją „Trybuny Ludu” i Robotniczą Spółdzielnią Wydawniczą „Prasa” organizuje „Bibliotekę Trybuny Ludu”.

KAŻDY PRZEMOUCIENIEC „TRYBUNY LUDU” który przy regulowaniu abonamentu będzie wpłacał dołądkowo 80 zł. OTRZYMA CO MIESIĄC WARTOŚCIOWĄ KSIĄŻKĘ przeciętnej objętości 250 stron.



### Ludność olsztyńska przesyła dary dla Warszawy

Z okazji Kongresu Odbudowy Warszawy, który odbędzie się w dniu 22 lipca br. świat pracy woj. olsztyńskiego postanowił przesyłać dla ludności Warszawy dary w postaci przedmiotów i artykułów, produkowanych na Warmii i Mazurach.

### Czyn iłpcowy SKRK

SKRK w ramach Czynu Iłpcowego zobowiązało się zrealizować do dnia 22 lipca ponad 2.000 sztuk na terenie całego kraju. Do dnia 7 lipca Zarząd Główny SKRK przekazał swoim Zarządom Okręgowym kwoty przeznaczone na subsydia dla szkół w poszczególnych okręgach.

### Jednoręka przodownica pracy

Jednoręka przodownica pracy Wąbrzeskich Zakładów Graficznych „Kalkomania”, Janina Drućowska zdobyła w czerwcu, po raz szósty w roku bieżącym, pierwsze miejsce we współzawodnictwie indywidualnym, osiągając najlepszy dotychczas wynik — 156 proc. normy.

Drućowska liczy 18 lat i od dwóch lat pracuje w zakładach. Przed rokiem uległa ona wypadkowi tramwajowemu, w którym straciła lewą ramię. Pomimo, że zajęcie w wykonaniu, przy oczyszczaniu arkuszy kalki ceramicznej wymaga posługiwania się obu rękami, Drućowska, dzięki uścisłej pracy nad sobą przewyższyła normy swoich towarzyszek.

### Akademia ku czci Mickiewicza i Puszkina

Związek Zawodowy Pracowników Sejmu Ustawodawczego w porozumieniu z Komitetem TPPR zorganizował w dniu 14 bm. w gmachu Hotelu Sejmowego akademię ku czci Adama Mickiewicza i Aleksandra Puszkina.

### Nowa regularna linia żeglugaowa

Linia okrętowa Thorden Lines Uddevalla, reprezentowana w Polsce przez firmę Rumel i Burton, uruchomiła śladem linii żeglugaowej pomiędzy Szczecinem a Nowym Jorkiem, Filadelfią, Baltimorem i Bostonem.

## Warszawa — miasto fabryk i robotników

# Milionowa stolica będzie wielkim ośrodkiem przemysłowym

Nowa Warszawa stanowiąc będzie duży ośrodek przemysłowy, skupiający wysoko kwalifikowanych robotników. Plan 6 letni projektuje rozbudowę w Warszawie wielu wielkich zakładów przemysłowych.

Wymienić tu można: fabrykę samochodów, narzędzi leśkarskich, fabryki sprawdzianów i przyrządów optycznych, aparatów elektrycznych oraz odlewnię metali.

### Rozległy wachlarz produkcji

Warszawski ośrodek przemysłowy, o tak rozległym wachlarzu produkcji, wymagać będzie rozbudowy miejscowego przemysłu pomocniczego o produkcję przystosowanej do przemysłu zasadniczego i potrzeb konsumpcyjnych ludności.

### Nowe fabryki konfekcyjne

Drugie miejsce zajmie w Warszawie przemysł konfekcyjno-galanteryjny: powstanie fabryka bieliźniarska przy ul. Lubelskiej, która zatrudni 750 pracowników, fabryka odzieżowa przy ul. Terespolskiej — 3.000 pracowników i Wolska — 3.500 pracowników. Jako uzupełnienie tej gałęzi przemysłu powstanie fabryka na stawiona na masową produkcję kłamek, spinek, guzików itp.

### Własny przemysł spożywczy

Milionowa stolica, jakimi będzie Warszawa, musi być systematycznie zaopatrywana we wszelkie środki żywnościowe. Olsztyńscy robotnicy, większość ich dostarczy cały kraj. Ale Warszawa stworzy również własny przemysł spożywczy, a przede wszystkim urządzenia, gwarantujące świeżość rozprowadzanych produktów. W tym celu powstanie sieć mleczarni, chłodni, wędzarni ryb i fabryk konserw.

### Dziecińce w pow. łowickim

(Koresp. wł.) Powiatowy Komitet Wczasów Letnich dla dzieci, przy Inspektoracie szkolnym w Łowiczu, prowadzi akcję organizacji dziecińców.

### „Kalkomania“ przekroczyła plan produkcyjny

Wąbrzeskie Zakłady Graficzne „Kalkomania” wykonały w czerwcu plan produkcyjny w 178 proc.

### ZEOK realizuje plan inwestycyjny

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Krakowskiego wykonuje w bież. roku inwestycje w województwach krakowskim i rzeszowskim, wartości ponad 569.900 tys. zł.

### Plan szkolenia fachowców w przemyśle hutniczym

W szkołach, gimnazjach i liceach zawodowych przemysłu hutniczego zakończył się rok szkolny. Ogółem w 56 szkołach różnego typu w całym przemyśle hutniczym korzystało z nauki 9.629 uczniów.

### Liga Kobiet na Pomorzu w III etapie współzawodnictwa

Liga Kobiet na Pomorzu przy wsparciu władz województwa rozpoczęła III etap współzawodnictwa w pracy społecznej. Do 15 października br. LK na Pomorzu zobowiązała się przeprowadzić zebrała na świadczające we wszystkich powiatach oraz zwiększyć liczbę członków z 60 tysięcy do 100 tysięcy.

### Konferencja w Łodzi w sprawie budżetów samorządowych

W Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi odbyła się konferencja, zwołana w celu omówienia budżetów samorządowych na rok 1950.

Warszawa ma piękne tradycje miasta robotniczego. Proletariat warszawski ma dawne i piękne tradycje walki o wyzwolenie społeczne i polityczne. Robotnicy warszawscy odznaczyli się w swojej masie wysokimi kwalifikacjami zawodowymi. Nowa budująca się stolica przejmie wszystkie wielkie, twórcze, rewolucyjne tradycje przeszłości.

Wielu zatrudnionych będzie około 80 tysięcy pracowników.

Pod koniec planu 6 letniego w państwowym przemyśle metalowym w Warszawie

betów, których uczą indywidualnie. Poszukują jeszcze więcej chętnych.

Zwłaszcza młodociani, którzy nie uczyli się podczas okupacji, potrzebują poważnej pomocy i opieki. Harcerki postanowiły wzmocnić jeszcze walkę z analfabetyzmem.

„Należczowski” najlepszy

Warunki aprowizacyjne obozu są dobre. Smaczny „należczowski” chleb — otrzymują harcerki w wystarczającej ilości z Gębina. W mięso i tłuszcz zaopatruje je Centrala Mięsna w Gostyninie, za pośrednictwem rzeźnika w Łączku, gdzie obozowi również hufiec męski z Łodzi.

Mleka, jaj i masła dostarcza w dostatecznej ilości miejscowa ludność. Ryb dostarcza jezioro, tylko trzeba umieć złowić.

W tej sztuce specjalizuje się już kilka śmielszych harcerek, łkując całymi godzinami cierpliwie z wędką nad pomarszczoną wodą jeziora.

W dniu 12.VII.1949 r. zginał na posterunku pracy, na punkcie eksploatacyjnym Mosty — Sobótka, w wól. szczylińskim spełniają do końca swój obowiązek budowniczy Kraju Demokracji Ludowej nasz towarzysz, przodownik pracy, członek PZPR, lat 21

### Tow. Biernacki Marian

W Zmarłym tracimy drogiego towarzysza, przyjaciele i kolegi

Cześć Jego pamięci!

Organizacja Podstawowa PZPR przy Centrali Złomu, Zbiornica Nr. 4, w Warszawie

Na przedzie szli generałowie i przyrzyszawszy się jednemu z nich Maria Michajłowna pokiwiała głową: stary człowiek — i nie wstyd takiemu?...

— Napatryłem się tam na nich... — Odszedł do swego pokoju, a Kacman również już nie patrzył przez okno, tylko usiadł na łóżku z tak udreżonym wyrazem twarzy, że Maria Michajłowna usiadła przy nim.

— Schwytało ich, niech miasta budują, przekleć, pomordowani przez nich już nie ożyją... — Pani wydało się, że to mordercy, a ja nawet tego nie odczułem. Idą ludzie najbardziej zwykli, jeśli ich przebrać po cywilnemu, to niktby się posadził... Przechodzą co tam, rozmawiają, śmieją się. A tymczasem — żywcem zakopywali dzieci... O to, co jest najokropniejsze — z ludźmi można zrobić wszystko. Przecież i oni byli kiedyś dziećmi... A Grześ... Nie dokończył. Maria Michajłowna objęła go: — Wszyscy się rodzą jednakowo, a potem — czym się człowieka natchnie... Ja, Dawidzie Grigoriewicz, mówię o duszy... proszę tylko sobie uświadomić, że zwyciężył — Grześ... Pośród jeńców kroczył także major Schirke. Z zacięciem oglądał miasto, ludzi. Duże domy — jak w Berlinie, obok zaś — chałki. Zbyt dużo ludzi... Schirke przewidywał, że Rosjanie będą kłąć, może nawet rzucać kamieniami, lecz Rosjanie milczeli, więc Schirke pomyślał z obrzydzeniem: Wchód... Nie należało powierzać Ribbentropowi rokowań z Anglią. (d. c. n.)

### Przodownicy gdańskich PGR otrzymają nagrody

12 bm. zakończono w Państwowych Majątkach Rolnych woj. gdańskiego II etap współzawodnictwa pracy na roli, który objęło już 75 proc. ogółu pracowników rolnych PGR. Dzięki współzawodnictwu, majątki państwowe woj. gdańskiego zaoszczędziły 56 mln złotych.

Na czoło współzawodniczących wysunęło się 370 przodowników pracy, którym w dniu 22 lipca została wręczona nagroda i premia. Na nagrody przewidziano rowery, 100 kuponów czystej wełny, kilkadziesiąt kuponów wełny 60 proc. z dodatkami krawieckimi, bielizna itd. Ogólna wartość nagród wynosi 5,5 mln. zł.

Z 370 przodowników — 45 będzie przemysłowych w Pucku, na ogólnopolskim zjeździe świetlicowym, czterech zaś, wśród których znajduje się jedna traktorzystka, dwóch szwajcarów i administratora najłepszego z zespołów, otrzyma nagrody w Warszawie.

### Dziecińce w pow. łowickim

(Koresp. wł.) Powiatowy Komitet Wczasów Letnich dla dzieci, przy Inspektoracie szkolnym w Łowiczu, prowadzi akcję organizacji dziecińców.

W powiecie łowickim Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zorganizowało 26 dziecińców z 980 dziećmi, Koło Gospodyń Związku Samopomocy Chłopskiej prowadzi 29 dziecińców z 720 dziećmi.

Kierowniczkami dziecińców są przeważnie dziewczęta z rodzin chłopskich i średnio-rolnych, przeszkolone na specjalnym kursie. (o.l.)

### „Kalkomania“ przekroczyła plan produkcyjny

Wąbrzeskie Zakłady Graficzne „Kalkomania” wykonały w czerwcu plan produkcyjny w 178 proc.

Standar przechodni we współzawodnictwie międzydzielowym zdobył zespół intro ligatori, który wykonał 132 proc. normy. Puchar przechodni we współzawodnictwie zespołowym uzyskał zespół maszynowy maszynisty Wilhelma Ksiuka. Zespół ten wykonał 157,5 proc. normy.

We współzawodnictwie indywidualnym zwyciężyła po raz szósty w bieżącym roku Janina Drućowska, osiągając 156 proc. normy, przed Marią Józkowiak — 148 proc. i Zbigniewem Wycholskim — 140 proc. normy.

### ZEOK realizuje plan inwestycyjny

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Krakowskiego wykonuje w bież. roku inwestycje w województwach krakowskim i rzeszowskim, wartości ponad 569.900 tys. zł.

Ponadto Zjednoczenie otrzymało 500 mln. zł kredytów w datkowych na budowę nowej elektrowni i rozbudowę linii wysokiego napięcia.

### Liga Kobiet na Pomorzu w III etapie współzawodnictwa

Liga Kobiet na Pomorzu przy wsparciu władz województwa rozpoczęła III etap współzawodnictwa w pracy społecznej. Do 15 października br. LK na Pomorzu zobowiązała się przeprowadzić zebrała na świadczające we wszystkich powiatach oraz zwiększyć liczbę członków z 60 tysięcy do 100 tysięcy.

### Konferencja w Łodzi w sprawie budżetów samorządowych

W Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi odbyła się konferencja, zwołana w celu omówienia budżetów samorządowych na rok 1950.

### Przedstawiciele samorządowych budżetów

W konferencji wzięli udział starostowie, prezydenci miast, przewodniczący Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych oraz przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej z woj. łódzkiego. W obradach uczestniczyli: minister Administracji Publicznej, w. Wł. Wolski oraz przedstawiciel kancelarii Rady Państwa dyr. Zamościński.

### Jak powinno wyglądać mieszkanie robotnicze?

Po wykończeniu pierwszego tysiąca mieszkań w osiedlu na Mokotowie oraz 300 mieszkań w osiedlu na Kole, Warszawska Spółdzielnia Mieszkanio-wa urządziła wystawę, która ma dać obraz jej dorobku.

Wystawa pod nazwą „Nowy typ mieszkań robotniczych i urządzeń ich wnętrza” otwarta będzie od dnia 17 do 22 lipca br. włącznie w osiedlu na Mokotowie w IV kolonii przy ul. Sułstrza oraz w dniach od 24 do 31 lipca br. w osiedlu na Kole w budynku XII przy ul. Magistrackiej (boczna od Obowozów) — codziennie w godzinach od 10 do 20.

### Przeszło 1,5 mln. zł oszczędności na budowie „Wieżowca“

Walka o oszczędność w budownictwie daje coraz to lepsze rezultaty. Robotnicy, technicy i inżynierowie stale udoskonalają dotychczasowe metody w budownictwie, dzięki którym można zaoszczędzić na materiale i czasie.

Na budowie „Wieżowca” Ministerstwa Komunikacji dzięki projektom inż. Jarkowskiego będzie można zaoszczędzić przeszło półtora miliona złotych.

W myśl tego projektu, zamiast cegły używanej do budowy parapetów okiennych użyte zostaną tzw. bloki gruzobetonowe prefabrykowane na miejscu. Dzięki zastosowaniu bloków gruzobetonowych

### Specjalne komisje zbadają stan remanentów magazynowych

W związku z organizacją we wszystkich gałęziach przemysłu akcji przeglądu zapasów magazynowych, odbyła się w Sosnowcu konferencja, poświęcona omówieniu spraw związanych z utworzeniem specjalnych komisji przeglądu remanentów w przemyśle węgłowym.

Znaczenie akcji, której celem jest usprawnienie systemu oszczędnej gospodarki materiałowej, omówił przedstawiciel Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników — Surma. Mówca wskazał na społeczny charakter akcji, do której należy zaangażować jak największą ilość robotników. Prace komisji, pod kierownictwem aktywistów i partyjnych,

odbywać się będą w ścisłej łączności i przy współpracy kierownictwa administracyjnego.

### Plan szkolenia fachowców w przemyśle hutniczym

W szkołach, gimnazjach i liceach zawodowych przemysłu hutniczego zakończył się rok szkolny. Ogółem w 56 szkołach różnego typu w całym przemyśle hutniczym korzystało z nauki 9.629 uczniów.

Wielki plan rozbudowy szkolnictwa zawodowego zrealizowany zostanie w latach od 1950 — 1955 roku.

### Liga Kobiet na Pomorzu w III etapie współzawodnictwa

Liga Kobiet na Pomorzu przy wsparciu władz województwa rozpoczęła III etap współzawodnictwa w pracy społecznej. Do 15 października br. LK na Pomorzu zobowiązała się przeprowadzić zebrała na świadczające we wszystkich powiatach oraz zwiększyć liczbę członków z 60 tysięcy do 100 tysięcy.

### Konferencja w Łodzi w sprawie budżetów samorządowych

W Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi odbyła się konferencja, zwołana w celu omówienia budżetów samorządowych na rok 1950.

### Przedstawiciele samorządowych budżetów

W konferencji wzięli udział starostowie, prezydenci miast, przewodniczący Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych oraz przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej z woj. łódzkiego. W obradach uczestniczyli: minister Administracji Publicznej, w. Wł. Wolski oraz przedstawiciel kancelarii Rady Państwa dyr. Zamościński.

Wystawa obejmować będzie nie tylko pokaz mieszkań, ale również i urządzenia wnętrza. Meble wystawia Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego oraz Spółdzielnia Pracy „Ład”, „Ład” pokaze również tkaniny i ceramikę. Ten ostatni dział obsłuzą poza tym Centrala Spółdzielni Pracy i f-ma Krąkowskiej.

Na wystawie znajdują się również obrazy i grafika Klubu Artystów Plastików z osiedla WSM na Żoliborzu.

WSM zaprasza do zwiedzania wystawy wszystkich zainteresowanych.

### Przedstawiciele samorządowych budżetów

W konferencji wzięli udział starostowie, prezydenci miast, przewodniczący Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych oraz przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej z woj. łódzkiego. W obradach uczestniczyli: minister Administracji Publicznej, w. Wł. Wolski oraz przedstawiciel kancelarii Rady Państwa dyr. Zamościński.

### Przedstawiciele samorządowych budżetów

W konferencji wzięli udział starostowie, prezydenci miast, przewodniczący Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych oraz przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej z woj. łódzkiego. W obradach uczestniczyli: minister Administracji Publicznej, w. Wł. Wolski oraz przedstawiciel kancelarii Rady Państwa dyr. Zamościński.

### Przedstawiciele samorządowych budżetów

W konferencji wzięli udział starostowie, prezydenci miast, przewodniczący Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych oraz przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej z woj. łódzkiego. W obradach uczestniczyli: minister Administracji Publicznej, w. Wł. Wolski oraz przedstawiciel kancelarii Rady Państwa dyr. Zamościński.

### Przedstawiciele samorządowych budżetów

W konferencji wzięli udział starostowie, prezydenci miast, przewodniczący Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych oraz przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej z woj. łódzkiego. W obradach uczestniczyli: minister Administracji Publicznej, w. Wł. Wolski oraz przedstawiciel kancelarii Rady Państwa dyr. Zamościński.

### Przedstawiciele samorządowych budżetów

W konferencji wzięli udział starostowie, prezydenci miast, przewodniczący Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych oraz przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej z woj. łódzkiego. W obradach uczestniczyli: minister Administracji Publicznej, w. Wł. Wolski oraz przedstawiciel kancelarii Rady Państwa dyr. Zamościński.

### Przedstawiciele samorządowych budżetów

W konferencji wzięli udział starostowie, prezydenci miast, przewodniczący Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych oraz przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej z woj. łódzkiego. W obradach uczestniczyli: minister Administracji Publicznej, w. Wł. Wolski oraz przedstawiciel kancelarii Rady Państwa dyr. Zamościński.

### Przedstawiciele samorządowych budżetów

W konferencji wzięli udział starostowie, prezydenci miast, przewodniczący Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych oraz przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej z woj. łódzkiego. W obradach uczestniczyli: minister Administracji Publicznej, w. Wł. Wolski oraz przedstawiciel kancelarii Rady Państwa dyr. Zamościński.

### Przedstawiciele samorządowych budżetów

W konferencji wzięli udział starostowie, prezydenci miast, przewodniczący Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych oraz przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej z woj. łódzkiego. W obradach uczestniczyli: minister Administracji Publicznej, w. Wł. Wolski oraz przedstawiciel kancelarii Rady Państwa dyr. Zamościński.

W konferencji wzięli udział starostowie, prezydenci miast, przewodniczący Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych oraz przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej z woj. łódzkiego. W obradach uczestniczyli: minister Administracji Publicznej, w. Wł. Wolski oraz przedstawiciel kancelarii Rady Państwa dyr. Zamościński.

# Ilja Erenburg 261 BURZA

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

Mąż Szury był ciężko ranny zeszłej jesieni koło Homla; powrócił bez nogi, stukał czołobię o kuli, do Szury mawiał: „Stanowiąc dla ciebie ciężar”. Szura odpowiadała: „To nieprawda, kocham cię więcej niż dawniej” i przestał się trapić, jakoby sam sobie rannym... Syn Ireny Pietrownej Kowalew znów się odznaczył; wiosną przyjechał na urlop, na Kremlu dostał order; wypełnił mieszkanie tupaniem, marynarskimi powłóczkami, opowieściami o dalekim morzu na północy. Córka Ireny Pietrownej Natasza wyszła za mąż. Powróciła z Alma - Aty żona Kacmana i po wejściu do mieszkania głośno się rozplakała: wszystko tu jej przypominało Grzesia. Wojna dawno już wyniosła się z podmoskiewskich letnisk do Polski, na Karpaty, ku granicom Niemiec. Ludzie odczuli ulgę i może właśnie dlatego obciążyli ich troski. Dawniej Irena Pietrowna nie zwracała uwagi na utrudnienia życiowe; teraz zaś martwiła się z powodu zmarnowania karków albo wylączenia światła. W ciągu tych trzech lat wszyscy się zapracowali, stargali nerwy. Irena Pietrowna ni z tego ni z owego pokłóciła się z Parszynową o jakiś tondel i sama się tego zawstydziała — to niby wojna się już skończyła? Patrząc na moskiewskie ulice można było zapomnieć o wojnie — dużo samochodów, ludzi zdaje się więcej niż przed wojną; mówi się o biletach do teatru, o pokojach, o przydziałach, prenumeracie. Ale takie oblicze Moskwy było pozorne. Naturalna rzecz, ludzie przyzwyczaili się do wojny; ciekaw przyzwyczaili do wszystkich, nawet do zwycięstw; mawiano: „dziś były dwie triumfalne salwy. Jedna za Psków, a drugą opuściliśmy”. Przyzwyczajano się również do rozłąk. Ale pod tym zewnętrznym spokojem kryły się nie



# NOWE WYDAWNICTWA

## DWA TOMY POZNAŃSKIEGO TOW. PRZ. NAUK.

W ramach prac naukowych Wydziału Historii i Nauk Społecznych Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk za staraniem M. Osiaty, ukazała się monografia p. Władysława Pociętych „Książki i Wiedza” z 1934 r., zapoczątkująca serię „Czas i ludzie Odrodzenia”. Obszerna ta (346 str.) licząca, źródłowa praca — wnosi niewątpliwie wiele nowego do naszej wiedzy o Włoszech na polskim tle w XVI wieku nie uwzględnia jednak w dostatecznej mierze tła społecznego i rzeczywistych motywów przemian politycznych, przedstawiając jednocześnie rolę jednostki i „przypadków”, zmieniających bieg dziejów.

Nakładem tego Towarzystwa, w ramach prac Komisji Filozoficznej, ukazała się praca J. Reutta „Badania psychologiczne nad wahaniami” (str. 168). Na podstawie badań wspaniałych i literatury anglosaskiej (wielką szkoda jednak, że z goniącemu radzieckiej) autor definiuje wahanie i formułę wnoszący wychowawcze i charakterologiczne.

## POPULARYZACJA ZAGADNIEN PRZYRODNICZYCH

Państwowy Instytut Wydawniczy Rolniczy wydał starannie dwie broszury radzieckie z dziedziny przyrody: T. Molodczykowa „Człowiek zmienia przyrodę roślin” (str. 48) i W. Stoletowa — „Dlaczego rośliny nie zielone” (str. 32). Obie broszury, przeznaczone dla masowego czytelnika, zasługują na jak najszersze rozpowszechnienie.

## MASOWY NAKŁAD „DROGI PRZEZ MEKĘ”

Powieść Aleksieja Tołstoja „Droga przez mekę” (Cz. 1 „Trylogia”; „Siostry”, Cz. 2 „Rok osiemnasty”, str. 376 i 432) w przekładzie Władysława Broniewskiego ukazała się w „Czytelniku” w nowym masowym nakładzie, przemaczonego dla Towarzystwa Bibliotek Obiegowych.

## BRZDĘKIE WYDAWNICTWO

Chodzi w tym wypadku o „Lot”, który słusznie jest dumny ze swoich osiągnięć komunikacyjnych, ale sławi je w nader kosztownej, a za brzydziej — że zaprojektowana, a jeszcze gorzej wykonanej broszurze (Wyd. Min. Komunikacji, str. 8, egz. 25.000).

## ECHA OŚWIECENIA

Tytuł sugeruje jeszcze jedno wspomnienie obozowe Ksawera Tadeusza Reka (Wyd. Ludowe, str. 224) jest jednak czymś więcej — poświęconą współwzrostom z Pawłaki: Oświecenia, jest przede wszystkim książką polityką, która od oceny historycznej, po przez reminiscencje obozowe, dochodzi do mocnej oceny amerykańskiego imperializmu — spakobiercy i kontynuatora faszyzmu. Napisana z dużą siłą przekonania książka Tadeusza Reka powinna podnieść do myślenia tych wszystkich, którzy nie widzą lub nie chcą widzieć groźnych analogii.

## ANATOMIA

Zwracamy uwagę na starannie wydawaną przez „Czytelnika”, „Anatomie człowieka” prof. U.J. Tadeusza Rogalskiego. Dobry druk tekstu i atlasu nowo wydanej części 2. tomu 2 („Zawartość klatki piersiowej” str. 148 i 74) wywołuje w szerokiej masach studentów i lekarzy uznanie i pobóg nie życzenie — przyspieszenia tempa wydawania.

## WZNOWIENIE „PRACOWNIKÓW MORZA”

W Bibliotece Romanów i Powieści (zeszyt 31 i 32) wznowił „Czytelnik” popularną powieść Wiktora Hugo „Pracownicy morza”.

## „NADZIEJA” HEJERMANS

W Bibliotece Światłowej KCZZ ukazał się nakładem „Książki i Wiedzy” świetny dramat rybacki w dwu aktach Hermana Hejermansa — „Nadzieja” w przekładzie Jana Kasprówicza (str. 72). Wybitnie tego dramatu, który wzrusza widów wszystkich wars. w od kilku pokoleń, jest niewątpliwie poważnym osiągnięciem redaktorów Biblioteki.

## NOWY TOM JEŻA

Nakładem „Czytelnika”, ukazał się kolejny tom wydania zbiorowego Teodora Tomasza Jeża „Dyplomacja śląska. Szkice z Poznańskiego” (str. 260). Jest to skrócone wydanie popularnej powieści cenne na pierwotnym z r. 1834.

Ciekawą postacią Jeża przedstawia w zbeletryzowanym szkicu biograficznym Kazimierz Kozłowski (A. T. Jeż — „Sewacz”. Państwowy Instytut Wydawniczy, str. 182). Żywa reportażowa forma osiągnął autor reportażu kosztowne spłycające zagadnienia i idealizacji mieszczańskiego środowiska i ideałów wielkiego państwa. Jeśli T. Jeż już w pierwszych latach doznał się w Polsce Ludowej wydania zbiorowego i wysokiego uznania dla realistycznych warłów jego powieści — to nie oznacza to bynajmniej bezkrytycznego uwielbienia dla jego postaci i ideałów, zwłaszcza ostatniego okresu życia. Na odwrót — szacunek dla pisarza nakazuje energiczne potępienie jego reakcyjnej postawy i szukanie jej wyjaśnienia w charakterystyce psychologicznej, lecz w warunkach, w jakich żył, w otoczeniu, które go wpływowo podlegało, w klasie, w której tkwił i której interesem świadomie czy podświadomie służył.

## TRZECIA CZĘŚĆ „DROGI PRZEZ MEKĘ”

Na poważną próbę cierpliwości narażeni byli leźni entuzjaści świętej powieści Aleksieja Tołstoja „Droga przez mekę”, której część trzecia i ostatnia „Pochmurny ranek” w tłumaczeniu Władysława Broniewskiego: Wacława Rogowicza wydał niedawno „Czytelnik”. Oczekujemy teraz całości w masowym popularnym wydaniu.

## ATLASIKI HARCERSKIE

Biblioteka Harcerska wydała dwa atlasiki przyrodnicze Brunona Hlebiewicza o ptakach osiadłych i o ptakach przylotnych. Opracowane starannie, atlasiki zasługują na lepszą szatę graficzną, większy nakład i niższą cenę.

## DLA MŁODZIEŻY O ESKIMOSACH

Prawdziwa opowieść o chłopcu eskimoskim napisał dla młodzieży Alina i Jacek Czesław Centkiewiczowie („Odarpił, syn Engikowie”, „Czytelnik”, str. 186). Książkę ozdabiają autentyczne zdjęcia i rysunki.

# Literatura Białorusi Radzieckiej

Heroiczną drogą — pisze Browka — przeszli wespół ze swym narodem poeci i pisarze białoruscy w ciągu 15 lat — od czasu pierwszego swego Zjazdu. Z kraju lasów i błot, Białoruś w okresie stalinowskich pięciolatek stała się potężną przemysłowo-kołchozową republiką socjalistyczną. Służąc wiernie sprawie wychowania komunistycznego, wyrosła i okrzepła literatura białoruska. Daleko poza granicami Republiki, znane są całej naszej wielonarodowościowej ojczyźnie dzieła Janka Kupala, Jakuba Kolasa, Arkadego Kuleszowa, Maksyma Tank, Konrada Krapiwia i wielu innych pisarzy białoruskich.

Wszystkie swoje sukcesy i osiągnięcia, zawdzięcza literatura białoruska partii komunistycznej i wielkiemu Stalinowi. Zawsze poeci i pisarze białoruscy odczuwali prawdziwie ojcowiską troskę z tej strony, zawsze odczuwali, że ich pracę, ich wysiłki obserwuje uważnie Stalin. Literatura białoruska od dawna związana jest z kulturą rosyjską. Pisarze Białorusi uczyli się i uczą na wzorach rosyjskich klasyków i wybitnych pisarzy radzieckich.

Wyrażając uczucia całego narodu — pisze dalej Piotr Browka — pisarze białoruscy stworzyli szereg wybitnych utworów, poświęconych wielkiemu Stalinowi — budowniczu państwowości białoruskiej, inspiratorowi wszystkich naszych zwycięstw, wodzowi partii bolszewickiej i narodów radzieckich.

## Zasadnicze przemiany

zasady w kołchozowej wsi białoruskiej, w charakterach jej mieszkańców. W jaki sposób chłopci białoruscy, ożywiłi ideami leninizmu, tworzyli i utwierdzali socjalizm w życiu codziennym, pokazali w swych utworach — Maksym Tank, Michał Łyńko, Antoni Bielewicz i in. Bohaterskie, bezgraniczne oddanie się ojczyźnie, umiejętność pokonywania przeszkód i trudności — dobrze odtworzył w powieści „Pod niebem pokoju” — A. Stachowicz. Powieści T. Chackiewicz — „Wiośnianka”, J. Mieleza — „Gorący sierpień” i W. Krawczuki — „Postanowienie” — stanowią bezspornie poważne sukcesy w dziedzinie literackiego odtworzenia życia wsi i chłopów.

W przedwojennej literaturze białoruskiej nie było prawie utworów na tematy powstającego szybko przemysłu i życia robotników. Obecnie poeci i pisarze Białorusi zbliżyli się bezpośrednio do tej tematyki. M. Pośledowicz napisał udaną powieść o budowniczych zakładów samochodowych w Mińsku. Przez długi czas zespół pisarzy pracował nad stworzeniem książki, po-

wołanej innemu olbrzymowi przemysłowemu — zakładom produkcji traktorów. Książka ta będzie wydana w najbliższej przyszłości.

Kuleszow, Tank, Krapiwia, Łużanin, Panczenko i inni wzięli swe utwory z tematem walki o pokój, demaskując zbrodnicze plany anglosaskich podlegających wojennych. Rozwijając się na fundamencie historycznych uchał CK WKP(b) w sprawach literatury i sztuki, białoruska literatura osiągnęła dziś poziom wysoki.

Przechodząc następnie do omówienia braków i niedociągnięć dzisiejszej literatury białoruskiej, Browka zaznaczył przede wszystkim, że nie ma w tej literaturze dotychczas odbicia bytu radzieckiej inteligencji. W rzeczywistości w należytej mierze tematu bohaterstwa walki narodu białoruskiego z najędźźką hitlerowskim. W stopniu niedostatecznym odbija się w literaturze białoruskiej sprawa socjalistycznej przebudowy za-

chodnich terenów Białorusi. Dobry początek dał w tym względzie Jakub Kolos w poemacie pt. „Rybakowa chata”.

Najbardziej zaniedbanym do tychczas odcinkiem pracy pisarskiej na Białorusi, jest dział krytyki literackiej. Wprawdzie w ostatnich czasach zaszła pod tym względem pewna poprawa, lecz nie jest rzeczą właściwą, że autorami szkiców i artykułów krytycznych są sami pisarze — twórcy. Konieczne jest podwyższenie poziomu ideowego i wychowawczego krytyki literackiej oraz dalsze zmocnienie szeregów krytyków zawodowych.

Literatura radziecka musi podążać za życiem. Poeci i pisarze — jak mawiał Gorki — powinni znać rzeczywistość nie tylko przeszłą i teraźniejszą, lecz i — przyszłą. A niekiedy pisarze białoruscy nie patrzą w przyszłość, a nawet nie dostrzegają powszednich zmian w życiu i w pracy chłopów, robotników, inteligentów.

„Pisarze Białorusi — kończy interesujące wywody Browka — zdają sobie sprawę, że dokonali niewiele w porównaniu z tym, czego oczekuje od nich naród i że trzeba jeszcze wielkiej pracy, żeby zasłużyć na miłość i uznanie narodu radzieckiego. Wielki Stalin nazwał pisarzy „inżynierami ludzkich dusz”. Dziełami swymi postaramy się uzasadnić ten szczytny tytuł”.

## NA POLCE Z KSIĄZKAMI

### Prawdziwe oblicze Watykanu

Stanisław Krasowski: Watykan a Polska. „Książka i Wiedza”, Warszawa 1949, str. 66, wydanie drugie.

Stanisław Krasowski omawia historię działalności katolickiego kleru w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem czasów wojennych i obecnych. Przedstawione fakty, oparte licznymi cytatami z listów papieskich, not watykańskich i innych dokumentów, ujawniają rzeczywisty stosunek Watykanu do Polski dawniej i dziś.

W wczesnej historii naszego kraju widziemy wyraźnie dążenie kleru do zagarnięcia władzy w Polsce. Później w okresach wstępujących ruchów społecznych jednoczył się kler z burżuazją klas obywatelskich i rządzącej. W czasach współczesnych wypowiedział się wreszcie Watykan nieomal że oficjalnie po stronie hitlerowskich Niemiec, co wywołało zresztą słuszną falę oburzenia w narodzie polskim. Listy i dokumenty, wysyłane z kancelarii papieskiej do Warszawy nosiły w okresie okupacji napis: „Deutschland — Deutschland. Do dziś dnia przetrwała w Wroclawiu sekretariaat stanu listy adresowane Danzig — Germania i Breslau — Germania.”

Dając w czasie wojny przykład moralnej legalizacji hit-

lerowskiego bezprawia, Watykan stanął obecnie na odmiennej boku amerykańskiego imperia listów. Jeżeli przegłębniemy jest ziemskich interesów hierarchii watykańskiej, listę banków i koncernów przemysłowych, których udziałowcem jest Watykan — sprawa stanie się dla nas zupełnie jasna.

Potępiając ostro tych „polityków w sutannach”, którzy pod płaszczykami religijnych kazai i rekolekcji urządzają w Polsce reakcyjne zebrań polityczne, autor broszury podkreśla jednocześnie z naciskiem, że jest w Polsce wielu patriotycznych księży, obserwujących z radością postępy odbudowy kraju i biorących w niej czynny udział. Prytacza jednocześnie rzeczowe dowody, że — wbrew temu, co pragnie sugerować wroga polityka — nikt w Polsce nie przesługuje. Wskazują na to nie tylko przemówienia i oświadczenia naszych mężów stanu, ale konkretne fakty, chociażby surowe karanie wszelkich nieodpowiedzialnych wybrków antyreligijnych.

Wznowienie broszury Krasowskiego jest bardzo na czasie.

## Najmłodszy artyści Grecji Demokratycznej w Warszawie



Na zaproszenie Ministerstwa Kultury i Sztuki przybył na występy do Polski artystyczny zespół dziecięcy Grecji Demokratycznej. Zespół przygotował program dający możliwość poznania bogatego folkloru greckiego. Na foto grafii dzieci greckie w chwili przybycia na dworzec we Wrocławiu. Fot. Film Polski

## McCloy — regent zachodnich Niemiec

(KORRESPONDENCJA WLASNA „TRYBUNY LUDU”)

### Marian Podkowiński

Frankfurt nad Menem, w lipcu

W tym samym dniu, kiedy Wielka Czwórka podpisywała komunikat paryskiej sesji ministrów spraw zagranicznych opublikowany został inny dokument, a mianowicie — statut Alianckiej Wysokiej Komisji dla Niemiec. Mocą tego dokumentu, w miejsce dotychczasowych gubernatorów wojskowych w strefach zachodnich powołani zostają Wysocy Komisarze, którzy razem tworzą Wysoką Komisję. Komisarzom podlegają w każdej z zachodnich prowincji rezydujący komisarze krajowi.

Imperialiści dzielą Niemcy

W tym samym czasie przypieczętowany podział Niemiec — wbrew temu co głosił Układ Poczdamski i wbrew temu, co ustalili się uzgodnieni w Paryżu czterej ministrowie. W tym samym dniu — 20 czerwca br. — zachodnie Niemcy podpisywały więc jeden dokument, w którym obiecali współpracować nad zjednoczeniem Niemiec, w drugim zaś — sanjkonowały separację i podział. Statut Wysokiej Komisji jest ostatnim ogniewem długiego łańcucha podziału Niemiec, od podpisania umowy dwustronnej w r. 1947 aż do uchwalenia Statutu Rury, Wojskowego Biura Bezpieczeństwa, Statutu Okupacyjnego i powołania Rady Parlamentarnej w Bonn, która uchwaliła projekt tzw. konstytucji i wyznaczyła wybory na dzień 14 sierpnia br.

Statut Komisji Alianckiej zobowiązuje Niemcy ich praw suwerennych oraz przekształca je w praktycznie w kolonię, na której cele staną Wysocy Komisarze, a rządzić faktycznie będzie regent McCloy

### Jego Królewska Mość — bankier

Wicekróla Bizonii, generała Claya zastąpił regent Trizonii — McCloy. Ta współpraca generałów amerykańskich z bankierami jest już tradycją polityki amerykańskiej. Z powodzeniem stosowano ją na Kubie, w Puerto Rico i na Hawajach. Generał i bankier, dwa ramiona amerykańskiego imperializmu, wykazywały ostatecznie północie doskonałe zgranie w kolonizowaniu Ameryki Łacińskiej, gdzie miejscowi władze spełniały jedynie nieoptymalne i nudne funkcje administracji tubylczej.

Pan McCloy, który zaraz po przyjeździe do Niemiec wybrał się do Zagłębia Rury, aby zbliżyć przyczepić się hipotece „pomocy” Marshalla nie jest nowym człowiekiem w sprawach niemieckich. Podczas wojny był podsekretarzem stanu w ministerstwie wojny dla spraw polityki okupacyjnej, a następnie — za gubernatorstwa Eisenhowera — zajmował stanowisko szefa administracji cywilnej w okupowanych Niemczech zachodnich. W tym czasie należał do faktycznych twórców dyktawy 1067, która zrodziła się z koncepcji ówczesnego ministra skarbu, Henry Morgenthau’a, aby z Niemiec uczynić „kartoflisko”. Agraryzacja Niemiec miała sprząść oczu bankierów zamorskich usunąć widmo niemieckiej konkurencji na rynkach światowych.

### Walka o pokojowe Niemcy

Jako pomocników w dziele finansowej penetracji zachodnich Niemiec, regent amerykański otrzymał ze strony Brytanii generała sir Briana Robertsona, który zanim został gubernatorem Niemiec był przed wojną przedstawicielem trustu kauczukowego Dunlop w Południowej Afryce. Francja mianowała na to stanowisko najbardziej cynicznego ze swych dyplomatów, pana Andre Monachium — Poncet, bohatera Francuskiej Armii, który przed wojną był przedstawicielem trustu kauczukowego Dunlop w Południowej Afryce. Francja mianowała na to stanowisko najbardziej cynicznego ze swych dyplomatów, pana Andre Monachium — Poncet, bohatera Francuskiej Armii, który przed wojną był przedstawicielem trustu kauczukowego Dunlop w Południowej Afryce.

Z nominacją McCloy’a, amerykański „Big Business” (wielki kapitał) przyspiesza tempo swego biegu maratonistycznego w Niemczech. Demokracja niemiecka, która nominacja tę — jak pisze „Tägliche Rundschau” — uważa „za rzućenie rekawicy narodowi niemieckiemu” ma nadzieję, że już wkrótce plenipotenc Wall Street będzie miał możliwość przekonania się, że Niemcy wojenne to nie Puerto Rico ani Filipiny.

Walka o pokojowe Niemcy przybiera bowiem z każdym dniem na sile i mocy.

## CO LECZYMY?

Mechanizm działania penicyliny nie jest bliżej znany. Wiemy jedynie, że w pewnych stężeniach hamuje ona dalszy rozwój bakterii, w innych zaś zabija je. Efekt leczniczy jest prawdopodobnie wnikaniem do grupy leukocytów zwanymi antybiotykami. Ta nazwa określamy leki wytwarzane przez organizmy żywe, a działające szkodliwie na pewne drobnoustroje.

Mimo, że nie ma takiego działu medycyny, w której nie stosowanoby z dobrymi skutkami penicyliny — nie jest ona lekiem uniwersalnym. Są choroby nie podlegające leczeniu penicyliną np. gruźlica i dur brzuszny. Leczy ona natomiast z świetnymi wynikami np. zakażenia krwi (a m. in. straszliwa ograżka pologowa), nagminne zapalenie mózgu, zapalenie ucha środkowego, zapalenie jamy ustnej, zakażenie dróg moczowych, rzęączkę, pewne postaci kłopotliw. W dziedzinie leczenia np. chorób wenerycznych stosowanie penicyliny spowodowało istotny przewrót.

Do niedawna penicylina była lekiem zwanym antybiotykiem. Dziś szereg leków tego typu znacznie się powiększył. Obok penicyliny znamy streptomycynę, tetracyclinę, gamicynę i inne antybiotyki, dzięki którym coraz to nowe choroby przestają być śmiertelnymi niebezpieczeństwem dla człowieka.

## Kronika plastyczna

### Z FESTIWALU PLASTYKI W SOPOCIE

W ramach II Festiwalu Plastyki w Sopocie zorganizowana została ogólnopolska wystawa fotografii krajoznawczej. Wprowadza ona do tematyki zdjęć nowy akcent — społeczeństwo, ukazując człowieka w jego pracy nad odtudową i zagospodarowaniem kraju.

Po zakończeniu wystawy (30 sierpnia) wszystkie znajdujące się na niej prace fotograficzne będą sprzedawane do świetlic, urzędów i instytucji, gdzie będą dalej pełniły swą rolę dydaktyczną, informując o pięknie naszego kraju i o postępie w jego odbudowie.

16. bm. otwarta zostanie w Sopocie Ogólnopolska Wystawa Malarstwa Współczesnego, obejmująca kilkadziesiąt dzieł najwybitniejszych współczesnych artystów plastyków.

### WYSTAWY KRAKOWSKIE

W Krakowie otwarta została wystawa współczesnej sztuki plastycznej Związku Radzieckiego, obejmująca obrazy, grafiki, afisze i rzeźby, obrazujące całokształt pracy współczesnych artystów radzieckich.

W gmachu Akademii Sztuki w Sopocie zostanie otwarta wystawa malarstwa Współczesnego, obejmująca kilkadziesiąt dzieł najwybitniejszych współczesnych artystów plastyków.

## Pleśń, która leczy

### Przed uruchomieniem polskiej fabryki penicyliny

22 lipca br. zostanie uruchomiona w Polsce fabryka penicyliny. Droga wiedząca od znanej wszystkim pospolitej pleśni do cennego preparatu jest długa i skomplikowana. Fabryka penicyliny to zespół złożony z kosztownych urządzeń, laboratoriów, aparatów, w których odbywa się wzrost pleśni, sterylizatorów, pomp, próżni, chłodziń, wirówek itd.

Pełne urządzenie fabryki penicyliny otrzymaliśmy rzekomo w ramach pomocy UNRRA — tak przynajmniej twierdzili nasi „dobroczyncy” z krajów anglosaskich. W rzeczywistości jednak skrzynie odtworzone napisem UNRRA za wierały jedynie te fragmenty urządzeń fabrycznych, które przemysłowcy amerykańscy uznali za celowe wysłać. To, co otrzymaliśmy nie pozwalało jeszcze na uruchomienie zdolnej do produkcji fabryki. Tak samo rzecz się miała i z przepisami produkcyjnymi. Przeszło dwa lata trwała praca nad uzupełnieniem urządzeń i wypracowaniem odpowiedniej metody produkcji. Prace te zostały zakończone 22 lipca fabryka ruszy. W związku z tym warto raz jeszcze powiedzieć czytelnikowi co to właściwie jest penicylina.

Właściwości lecznicze pleśni znali prawdopodobnie nasi pradziadowie, którzy z nienajgorzej podobno skutkiem opatrzyli rany pajęczyną za gnianą z chlebem, nieraz także dobrze ślesiałym. Piewszą naukową notatkę o leczniczych właściwościach pleśni pospolitej tzw. pedziaka (po łacinie Penicillium) znajdujemy w rosyjskim „Czasopiśmie Wołoskowo-Lekarskim” z 1871 r. W latach 1872 — 1877 w rocznikach pisma „Medycynski Wiestnik” ukazywały się publikacje W. Manasseina i A. Polotiebnowa o bakterioobójczej działalności pleśni odtworzonej z pleśni, którą wzmianki o szybkim gojeniu się ropiejących wrzodów pod wpływem okładów z zawiesiny pleśni w oleju migdałowym. Temat ten rozwinął szerzej N. Liebidziński w pracy doktorskiej ogłoszonej w 1877 roku. O wzajemnych walkach między różnymi gatunkami mikroorganizmów pisał także Pasteur i Miecznikow.

Po 50 latach... Badania uczonych rosyjskich poszły w zapomnienie i dopiero w roku 1928 bakterio log angielski Kleming stwierdził, że na zanieczyszczonych pleśnią pożywkach znajduje się hamowany wzrost pewnych gatunków paciorkowców (bakterie o kształcie kuleczek wywołujące m. in. ostre stany zapalne i ropne). Dalsze badania wykazały, że pedziak, a w szczególności szereg zwa-

nych walk z hitlerowskim na jeżdźcą w 1942 r. Lekarze i uczeni radzieccy stojący w pierwszym szeregu obrońców ojczyzny zdawali sobie sprawę ze znaczenia jakie mieć może dostarczenie penicyliny lecznictwu wojskowemu. Ośrodek badań nad penicyliną powstał w Moskwie w Instytucie Biochemii Mikroorganizmów Akademii Nauk Leńskich ZSRR przy ul. Obuchowa. Kierownikiem tego ośrodka była znana uczona radziecka Zinaida Jermoliewa.

Wprawdzie w ślad za komunistycznym wynalazcą penicyliny Fleming i Florey nadesłali opis metody produkcji i szczyt pleśni, ale to nie pozwalało jeszcze na uruchomienie produkcji na skalę przemysłową.

Po pierwsze — jak to zwykle w takich przypadkach bywa — przemysłowcy amerykańscy, czerpiący wielkie zyski z produkcji, zażali pewnie szczegóły produkcyjne i to uniemożliwiło natychmiastowe podjęcie prac.

Po wtóre, stojąc na ogniu walki i rozumiejąc potrzebę leczenia, Jermoliewa uważała metody badaczy anglosaskich za zbyt wolne i nie nadające się do zastosowania w walczącym kraju. Jermoliewa wraz z współpracownikami rozpoczęła poszukiwania takie go szeregu pleśni, który by produkował zbawenny lek i szybkiej i w znacznym większym ilościach. W laboratorium przy ul. Obuchowa przebadano kilkadziesiąt szeregów pedziaka, z których jeden zwa nym Penicillium Crustatum (znaleziony na ścianie schro-